ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 197 (12473)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Z konferencji prasowej

Izrael — poważny partner

Podstawowym tematem wczorajszej konferencji prasowej w gmachu rządu była wizyta premiera Litwy Adolfasa Šleževičiusa w Izraelu.

— Była to nader ciekawa i trudna delegacja — podkreślił na wstępie premier. Po pierwsze, odczuwało się ogromne zainteresowanie Litwą. Było dużo owocnych spotkań nie tylko z przedstawicielami władz, ale także różnymi kompaniami prywatnymi oraz Żydami, wychodźcami z Litwy (Litwacy — tak się ich tam nazywa).

Spotkania obfitowały zarówno w tematy polityczne, jak i ekonomiczne. Między innymi, doszło do wstępnych rozmów odnośnie tego, że izraelskie kompanie pomogą Litwie i finansowo, i technicznie utworzyć należyty system ochrony granic, urzędów celnych, pomogą w walce z przemytem.

Pośród całego szeregu poruszanych spraw, wypłynęła również kwestia udziału Litwinów w masowej zagładzie Żydów.

— Jest to sprawa bardzo bolesna dla obu stron — powiedział A. Šleževičius. — Niestety, Litwa nie dysponuje konkretnymi nazwiskami osób, które brały udział w zagładzie i teraz mieszkają na Litwie. Dołoży jednak wszelkich starań, by odnaleźć przestępców i odpowiednio ich ukarać. Sprawą tą będzie się zajmowało Centrum Ludobójstwa. Będziemy to robić wspólnymi siłami — podkreślił premier RL.

Na pytanie dziennikarzy, dlaczego władze litewskie dość jednostronnie podchodzą do tej sprawy, gdyż Żydzi w 1941 roku również aktywnie pomagali Sowietom przy zagładzie Litwinów, A. Šleževičius powiedział, że te sprawy nie są w gestii rządu. Rozpatrywać je będzie również Centrum Ludobójstwa, każda działalność przestępcza będzie odpowiednio oceniana bez względu na narodowość i wyciągnie się odpowiednie wnioski i konsekwencje. Wszelkich odpowiedzi w tej dziedzinie mogą udzielić jedynie materiały archiwalne oraz żywi świadkowie i na nich Centrum będzie bazowało swoją pracę.

Wizytę w Izraelu A. Šleževičius określił jako bardzo owocną. Nie bacząc na niezbyt chlubne karty historii naszych narodów, Izrael, ogółem biorąc, pozytywnie i przychylnie jest ustosunkowany do Litwy i wykazuje duże zainteresowanie naszym krajem.

Julitta TRYK

Prośba o zmniejszenie opłaty za wizy

Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwrócił się do Ambasady Federacji Rosyjskiej z prośbą, aby na zasadach parytetu zmniejszyć opłatę za wizy FR dla obywateli naszego kraju. Propozycja ta wyłuszczona została w nocie wręczonej ambasadzie, poinformował agencję ELTA wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Mimo wielokrotnych próśb Litwy obecnie opłata za wizę rosyjską jest znacznie wyższa niż za wizę litewską obywatelom Rosji. Np. za wydawane w Ambasadzie Rosyjskiej w Wilnie w trybie pilnym wizy na trzy miesiące obywatele Litwy płacą 200 Lt — czyli 50 USD.

Tymczasem obywatele Rosji w Ambasadzie Litwy w Moskwie za wielorazowe, wydawane w trybie pilnym i ważne w przeciągu roku wizy płacą zaledwie 15 USD.

W przekazanej ambasadzie nocie powiedziane jest, że jeśli Federacja Rosyjska nie zmniejszy opłaty za wizy, Litwa zastrzega sobie prawo zrównania opłaty za wizę litewską na zasadzie dwustronnej.

Noty z prośbami o zmniejszenie opłat za wizy dla obywateli Litwy na zasadach parytetu Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy wystosowało również do ambasad Białorusi i Ukrainy.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu

Pamięci Kazysa Griniusa

7 października odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Zostanie ono poświęcone pamięci prezydenta Litwy Kazysa Griniusa. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16.30 i będzie bezpośrednio transmitowane przez Litewskie Radio i Telewizję.

W posiedzeniu weźmie udział prezydent Republiki Algirdas Brazauskas. Zaproszono na nie członków Sądu Konstytucyjnego i rządu, sygnatariuszy Aktu 11 Marca, doradców, referentów prezydenta, przewodniczących rady samorządów, merów i naczelników, przedstawicieli partii politycznych oraz organizacji społecznych i twórczych, różnych wyznań religijnych, rektorów wyższych uczelni, korpus dyplomatyczny. Przybędą krewni i bliscy Kazysa Griniusa.

Referat wygłosi st. referent prezydenta pisarz Romas Gudaitis.

W końcu posiedzenia około godz. 17.30 na Lotnisku Wileńskim wyląduje samolot, który przywiezie urnę z prochami Kazysa Griniusa z USA.

Zostanie ona ustawiona w hallu gmachu Sejmu. Od godz. 19 do 22 wilnianie i goście stolicy republiki będą mogli uczcić pamięć Kazysa Griniusa. Urnę z prochami można będzie odwiedzać również 8 października od. godz. 8 do 10. Wstęp do gmachu Sejmu — wolny.

Zgodnie z wolą trzeciego prezydenta, zostanie on pochowany w rejonie mariampolskim w Mondżigrach. Stanie się to 8 października o godz. 14.

... Kazys Grinius urodził się w rejonie mariampolskim 17 grudnia 1866 roku, w rodzinie właścicieli ziemskich. W 1887 roku ukończył gimnazjum w Mariampolu, w 1893 r. — wydział medycyny na Uniwersytecie

Moskiewskim. Jeszcze w czasach studenckich był aktywnym działaczem, walczącym o wyzwolenie Litwy spod caryzmu. Współpracował z V. Kudirką, wydając wspólnie "Varpas". Był prześladowany. W latach I wojny światowej przeniósł się do Rosji. Po powrocie do Litwy prowadził ożywioną działalność polityczną. Był jednym z założycieli Sejmu Litewskiego. W 1920-1922 r. został premierem Litwy.7 czerwca 1926 roku mianowano go prezydentem Republiki Litewskiej. Po przewrocie, 17 grudnia 1926 roku, został usunięty z tego stanowiska, pracował w samorządzie Kowna.

W 1942 r. wraz z innymi działaczami K. Grinius wystosował memorandum do władz okupacyjnych, protestując przeciwko gwałceniu praw człowieka. Musiał uciekać z Kowna. Jakiś czas mieszkał u siostry O. Griniutė-Bacevičienė.

W 1944 r. wyjechał do Niemiec. W 1947 przybył do Stanów Zjednoczonych. Zmarł w Chicago 4 czerwca 1950 r. Był pochowany na Cmentarzu Litewskim.

Dziś w numerze:

2 str. — Dlaczego rolnicy sprzedają zboże za granicę.

3 str. — Ciąg dalszy sprawy sądowej "Brygady Wileńskiej".

4 str. — Świat widziany z wahadłowca * Wyłowiona z kanału dziewczyna twierdziła, że jest księżniczką Anastazją.

5 str. — W Kazachstanie żyje około 100 tys. Polaków, do Polski chciałoby przyjechać 60 tys.

6 str. — Warto odwiedzić służbę prywatyzacji, żeby się zorientować, co zrobić z czekami inwestycyjnymi.

7 str. — Co dostrzegli nasi reporterzy na autostradzie Wilno — Kowno.

8 str. — W gościnie — strona białoruska.

9 str. — Wywiad z amerykańskim politykiem.

10 str. — "Nigdy nie byliśmy tacy w ciepłych papuciach przed telewizorem..." — opowiada Laima Lingienė.

11 str. — "Ben Hur" zdobył 8 Oskarów a w niedzielę obejrzy go młodzież wileńska.

12 str. — Autobusy można kupić koło Domu Prasy.

SENTENCJA DNIA

Kto żyje jak ścigany pies, zawsze oczekuje kopnięcia.

Karol BUNSCH

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny

godz. 22.05

tel. 42 94 72

Oskarżeni z "Brygady Wileńskiej" przed sądem

Igor Achremow przyznał się do winy

Przedwczoraj po południu składając zeznanie w Sądzie Najwyższym RL oskarżony na podstawie punktów 6, 8, 10, 12 artykułu 105 Kodeksu Karnego (zabójstwo z premedytacją) Igor Achremow przyznał się do winy: "Dziś żałuję tego, co zrobiłem i wyrażam skruchę. W końcu września ubiegłego roku Zbigniew Mackiewicz i Zaboronok powiedzieli mi, że Borys Dekanidze zaprasza mnie i B. Bobiczenkę do Rygi w ważnej sprawie. Z początku nie wiedziałem o co chodzi. Bobiczenko odmówił, a ja wraz z dziewczyną Egle Gudelytė pojechałem tam 30 września ub.r. swym samochodem BMW. W drodze zepsuł się samochód, więc wróciliśmy z powrotem do Wilna. Z Wilna zatelefonowałem do Dekanidze i powiedziałem, że nie przyjechałem, bo zepsuł się w drodze samochód. Borys Dekanidze rozkazał przyjechać natychmiast. Znów pojechałem tam 2 października 1993 r. Ciekawiło mnie bardzo, o co chodzi Dekanidze. Z telefonu pilnej łączności próbowałem skontaktować się z Borysem, który mieszkał w Jurmale. Niestety, nie udało mi się to. W Jurmale byłem o godz. 18-19. W tym dniu nie spotkałem się z Dekanidze. Pojechałem do niego 3 października po południu.

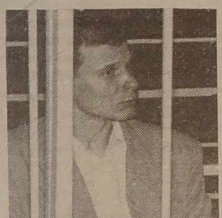

Ludzie ochraniający daczę B. Dekanidze wpuścili mnie. Rozmowa z Borysem była krótka i rzeczowa. Borys Dekanidze w ostrej formie wyraził niezadowolenie z pracy naszej organizacji, która jakoby "wlazła mu w paradę", powiedział, że nie umiemy pracować, nie radzimy się z nim. Później dodał: "Wszystkich was mam w rękach, ja na

(Dokończenie na str. 3)

W. Sławickij: Nie wiedziałem, co czynię

Drugi oskarżony o zabójstwo dziennikarza Vytasa Lingysa Wiaczesław Sławickij wczoraj składał w sądzie zeznania. Powiedział on: "Na początku października ub. r. spotkałem Achremowa. Był on markotny. Na moje pytanie, co się stało, odpowiedział, że był w Jurmale o Borysa Dekanidze. Zlecił on mu zamordować człowieka. Pokazał mnie zdjęcie człowieka, którego trzeba zlikwidować. Ani Achremow, ani ja nie wiedzieliśmy, że jest to dziennikarz Lingys. Jakiś czas nie spotykaliśmy się z Achremowem i ja zapomniałem o tej rozmowie. A 11 października 1993 r. wieczorem zatelefonował do mnie Igor Achremow i poprosił przyjść do niego jutro rano. Zgodziłem się i byłem u niego 12 października ub. r. o godz. 7 min. 30. Zaraz za mną przyjechał również Bobiczenko. Achremow dał mi pistolet. Spytałem go, po co mi pistolet? Odpowiedział, że on idzie w osobistej sprawie wyjaśniać z kimś stosunki, a pistolet daje mnie na przypadek, jeśli tam będzie pies, to żeby miał czym

obronić się. Nie podejrzewałem, że idziemy na zabójstwo. Wiózł nas samochodem Bobiczenko. Przyjechaliśmy do Bołtupi. Po drodze w samochodzie nie było żadnej rozmowy o zabójstwie. Bobiczenko został w samochodzie, a my z Achremowym poszliśmy w stronę Fabianiszek. Obeszliśmy dom z tylnej strony i w jednym z paradnych wejść do domu zatrzymaliśmy się. Poczekaliśmy około 5 min. Z domu wyszedł mężczyzna i podszedł do samochodu czerwonego koloru. Achremow ruszył w jego stronę i wystrzelił. Przestraszyłem się. Tylko teraz

(Dokończenie na str. 3)

Kalejdoskop wiadomości

Obchody Dnia Nauczyciela

...odbyły się w Wileńskim Ośrodku Dzieci i Młodzieży. Udział w nich wzięli prezydent A. Brazauskas, poeta J. Marcinkevičius, minister oświaty V. Domarkas, inne wybitne osobistości.

Rolnicy sprzedają zboże za granicę

Za tonę żyta płaci się u nas 230 Lt, za tonę pszenicy 330-350 Lt, jęczmienia 270 Lt. Tymczasem Łotysze, Polacy, Białorusini dają nam 400-500 Lt za tonę ziarna i rozliczają się natychmiast gotówką. Nic więc dziwnego, że rolnicy chętniej sprzedają ziarno za granicę. Ze stacji kolejowej w Szawlach codziennie wyrusza około 20 wagonów ziarna. Minister rolnictwa V. Einoris mówi, że jeżeli tak dalej będzie, to sami będziemy zmuszeni kupować ziarno po 550 Lt. Ministerstwo Finansów w związku z tym obiecało dać 45-55 mln Lt kredytów na zakup zboża. Podwyższono też ceny skupu.

Dwie nowe ambasady litewskie

Rząd postanowił otworzyć 15 października ambasadę Litwy w Izraelu, 1 listopada — w Chinach.

Nominacja

Rząd mianował V. Morkūnasa pełnomocnikiem ds. łączności z Sejmem.

Prywatyzacja dobiega końca

Do października sprywatyzowano 436 z 575 przedsiębiorstw będących w gestii Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Stanowi to 75,8 proc. wszystkich zakładów. Całkowicie sprywatyzowano przedsiębiorstwa przemysłu obróbki drewna, chemicznego, farmaceutycznego i in. Kolegium ministerstwa postanowiło do 18 października wciągnąć na listy prywatyzacji w grudniu pozostałe obiekty. Ich łączny indeksowany kapitał wynosi 271,7 mln Lt, z czego 60 mln — to kapitał zamkniętych spółek akcyjnych.

Samolot z Kijowa na Lotnisku Wileńskim

We środę na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot linii "Air Kiev". Odtąd samoloty tych linii będą regularnie latały 2 razy tygodniowo z Kijowa do Wilna.

Panika wśród przedsiębiorców

Inspektorzy podatkowi zaczęli karać przedsiębiorstwa, prowadzące handel alkoholem i paliwami za to, że nie zainstalowały nowoczesnych aparatów kasowych. W tym tygodniu zorganizowano nawet rajd. Niestety, firmy sprzedające aparaty kasowe nie są w stanie zaopatrzyć wszystkich klientów w tak krótkim terminie. Nie wszyscy zrobili tak jak "Neste", która już w roku ub. zaopatrzyła swe przedsiębiorstwa w nowe aparaty.

Syfilis i rzeżączka

W ciągu 9 miesięcy na Litwie zarejestrowano 1353 chorych na syfilis. Ilu jest chorych na rzeżączkę — nie wiadomo, gdyż leczenie tej choroby jest anonimowe. Wielu chorych zwraca się poza tym do znachorów. Republikańska Przychodnia Wenerologiczna zwróciła się do Szwedów z prośbą o zezwolenie na przetłumaczenie na litewski podręcznika o higienie organów płciowych i wydanie go na Litwie.

Naradzają się sprzedawcy samochodów

Odbyła się narada członków Stowarzyszenia Przedsiębiorców Samochodowych. Mówiono o ujemnym wpływie na handel samochodami podatku VAT. Nie zwiększył on bynajmniej wpływów do budżetu, lecz zmniejszył ilość klientów.

Future-giełdy — na razie tylko marzenie

Trzy dni trwały kursy w Stowarzyszeniu Spółdzielców poświęcone zakładaniu future-giełd na Litwie. Kursy zorganizowała "Giełda Bałtycka" wespół z firmą brytyjską Financial Research Associates, wspierała imprezę brytyjska firma "Know How". Future-giełda, jest to giełda, w której transakcje zawiera się według surowo ustalonych standardów, a maklerzy sprzedają standaryzowane kontrakty. W nich wskazane jest na jakich warunkach, kiedy w przyszłości (future) w jakiej ilości i jakiej jakości będzie dostarczany towar. Dla Litwy takie giełdy na razie są tylko marzeniem, ale słuchacze kursów udadzą się do Londynu, gdzie zapoznają się z tym systemem.

"Ūkio draudimas" na starcie

Na litewskim rynku ubezpieczeniowym ukazała się nowa spółka ubezpieczeniowa — "Ūkio draudimas". Założycielami spółki są birżajskie przedsiębiorstwo transportowe "Naftotiekis", oraz sześć osób fizycznych. Kapitał wstępny — 3,2 mln Lt, co czyni spółkę jednym z największych towarzystw ubezpieczeniowych Litwy.

Na giełdzie towarowej

Najwięcej kontraktów zawarto odnośnie materiałów budowlanych — 93. Tłumaczy się to tym, że budowlani chcą przed zimą zakończyć rozpoczęte obiekty. Bardzo dużo zakupiono żarówek elektrycznych. (47 ctn sztuka, podczas gdy w sklepach 1 Lt i więcej).

Spotkanie w Helsinkach

6-9 października w Finlandii odbędzie się spotkanie rolników, pracowników lasów Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii. Będą omawiane problemy współpracy. Fińskie instytucje państwowe mają zamiar finansować rolnictwo litewskie, przemysł przetwórczy i produkcji opakowań. Pomogą one zmodernizować "Panevežio pienas", realizować program produkcji taniego paliwa z odchodów przemysłu drzewnego.

Wystawy "Fujifilm" na Litwie

...poświęcono je dwuletniej działalności przedstawicielstwa tej słynnej firmy na Litwę, Łotwę, Białoruś i obwód kaliningradzki "Baltexfilm". Pierwsza wystawa została otwarta w Kownie i nosi tytuł "Przyroda — nasz dom". Druga — w Wilnie i jest wystawą prac konkursowych. Na tę ostatnią prawie 40 autorów zgłosiło ponad 300 prac. Wśród nich seria "Wileński Ośrodek Kardiochirurgii" P. Katauskasa, który w bałtyckich finałach zdobył pierwsze miejsce i prawo udziału w "Fujifilm Euro Press Photo".

22 kraje — w jednej książce

W Klubie Pisarzy Litwy odbyła się prezentacja książki litewskiego emigranta Henrikasa Stasasa "Wino podróży". Zawarto w niej wrażenia z podróży do 22 krajów. W książce poza opisem wrażeń, jest mnóstwo cennej konkretnej informacji o tych krajach.

Urodziny kompozytora F. Bajorasa

Ten jeden z najpopularniejszych litewskich kompozytorów ukończył 60 lat. Jego dzieła były wykonywane w Wiedniu obok utworów M.K. Čiurlionisa, zdobywały nagrody międzynarodowe, czym nie może się poszczycić ani jeden litewski kompozytor (Neapol, 1970 r.). Obecnie kompozytor pracuje w Akademii Muzycznej. Uskarża się, że troski codzienne nie pozwalają mu w pełni urzeczywistnić wszystkich planów twórczych.

120 rocznica urodzin N. Rericha

Na Litwie od 1935 roku zakładano towarzystwa im. N. Rericha. W czasie wojny były one zlikwidowane, aby odrodzić się dopiero w 1989 roku. W tych dniach świat obchodzi 120 rocznicę urodzin tego genialnego malarza i działacza społecznego. Z tej okazji w galerii Litewskiej Fundacji Kultury zorganizowano wystawę poświęconą działalności litewskich towarzystw im. N. Rericha począwszy od 1935 roku.

W GKW

Zarejestrowano pierwszego kandydata

Główna Komisja Wyborcza zarejestrowała Liudvikasa Sabutisa jako kandydata na posła na Sejm z Koszedarskiego Okręgu Wyborczego. Kandydaturę jego zgłosił Związek Ojczyzny (konserwatyści Litwy).

Na wyborach wiosną br. Związek Ojczyzny już zgłaszał L. Sabutisa jako kandydata na posła, ale Główna Komisja Wyborcza wtedy nie zarejestrowała go, gdyż nie był zarejestrowany sam związek. Sąd Najwyższy odrzucił skargę konserwatystów w tej sprawie.

Liudvikas Sabutis, który pracuje jako radca prawny "Lietuvos aidas", nie należy do żadnej partii.

Zgłosiła swego kandydata również Partia Republikańska. Jest nim przewodniczący tej partii Kazimieras Petraitis. Ale ta partia również nie jest zarejestrowana do udziału w wyborach do Sejmu. Sam przywódca partii i kandydat na posła uważa to również za bezprawne.

Dokumenty zgłoszeniowe powinny być złożone w Głównej Komisji Wyborczej do godziny 18 w dniu 10 października. Swe kandydatury mogą zgłaszać również obywatele, jednakże w tym wypadku trzeba zebrać 1000 podpisów wyborców okręgu koszedarskiego, popierających kandydaturę.

W rządzie RL

Rejestracja przedsiębiorstw nie zmierzających do zysku.

Rząd litewski ustalił, że nadal są rejestrowane nie zmierzające do zysku organizacje lub przedsiębiorstwa.

W myśl obowiązującej dotychczas uchwały wyłączne prawo zakładania organizacji nie zmierzających do osiągania zysków, miał tylko rząd litewski po przyjęciu odpowiedniej uchwały, natomiast wstrzymana została rejestracja wszystkich innych organizacji.

Obecnie funkcje założyciela takich organizacji oraz przedsiębiorstw na polecenie rządu mogą spełniać również inne instytucje państwowe.

Związkom zawodowym zwraca się ich mienie

Uchwałą rządu Republiki Litewskiej Państwowemu Przedsiębiorstwu Hydrogeologii "Minera" zlecono przekazanie domu przy ul. Jasińskiego 9 w Wilnie wraz z 4 garażami związkom zawodowym.

Dyrekcji fundacji ZZ zaproponowano, aby zawarła w trybie pozakonkursowym umowę o dzierżawie z Litewskim Towarzystwem Inwalidów, Litewską Radą ds. Inwalidów, Litewską Agencją Rozwoju Gospodarki i Inwestycji Zagranicznych "Minera", które zajmują poszczególne lokale w tym gmachu.

Wizy wydaje się bezpłatnie

Rząd litewski postanowił, że osobom, które zostały zrehabilitowane w myśl ustawy Litwy "O przywróceniu praw osób, represjonowanych za ruch oporu wobec reżimów okupacyjnych", wizy powinny być wydawane bezpłatnie. Pragnąc uzyskać bezpłatną wizę, powinny one przedstawić świadectwo o rehabilitacji.

Bezpłatne wizy będą wydawane również osobom pochodzenia litewskiego, które przedstawią zaświadczenia wydane przez wspólnoty Litwinów kraju i zatwierdzone przez MSZ.

Zatwierdzono listę nie podlegających prywatyzacji budynków administracyjnych

Rząd litewski zatwierdził listę nie podlegających prywatyzacji gmachów administracyjnych, przeznaczonych na potrzeby państwa i samorządów. Są to budynki, zajmowane przez państwowe inspekcje podatkowe, zarządy ubezpieczeń społecznych, sądy dzielnicowe, jednostki przeciwpożarowe, samorządy miejskie i rejonowe oraz inne służby państwowe.

Ustalono również, że inne niemieszkalne budynki, przeznaczone dla potrzeb państwa i samorządów, mogą być nie prywatyzowane na podstawie przepisów ustaw o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego i innych aktów normatywnych. Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki zostało zobowiązane, aby do 25 października zgłosić rządowi propozycje dotyczące utworzenia wyspecjalizowanych przedsiębiorstw administrowania nie podlegających prywatyzacji budynków administracyjnych.

W Ministerstwie Rolnictwa

Zwrócić ziemię właścicielom

W Ministerstwie Rolnictwa Litwy odbyło się spotkanie ministra rolnictwa Vytautasa Einorisa, innych kierowniczych pracowników tego resortu z przedstawicielami Związku Właścicieli Ziemskich.

Przewodniczący tej organizacji społecznej Aloyzas Liaugadas, inni przybyli goście wypowiedzieli swe krytyczne uwagi dotyczące przebiegu reform rolnych, niedociągnięć w pracy poszczególnych służb i innych instytucji państwowych. Poruszano również palące problemy przywracania prawa własności, kompensat za nieruchomości, prywatyzacji zakładów przemysłu przetwórczego. Zdaniem Związku Właścicieli Ziemskich, trzeba bezzwłocznie wstrzymać sprzedaż ziemi dopóki nie zostanie ona zwrócona byłym właścicielom.

Po drugie, uczestnicy rozmowy zaznaczali, że trzeba zrozumieć również tych ludzi, którzy już od wielu dziesięcioleci przy swych zagrodach uprawiają 2-3 hektary ziemi. Stwierdzono, że dotychczas nie ma odpowiedniej ewidencji ziemi, nierealne są perspektywiczne plany rozwoju miast. W rejonach źle pracują służby konsultacyjne, dlatego ludzie częstokroć są zdezorientowani. Aktualne są również kwestie zwrotu ziemi wychodźcom z Litwy.

Telefon zaufania z MSW

Anonimowe wezwanie

Międzyresortowa komisja przy prezydencie republiki do zwalczania przestępstw gospodarczych wyznaczyła dni przyjęć. Spotkania z mieszkańcami mają się odbywać co czwartek od godz. 15 w pokoju przyjęć Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pierwsi interesanci mogli już przyjść 6 października. Członkowie komisji będą spotykali się z mieszkańcami według ustalonego rozkładu, z którym można się zapoznać pod numerem telefonu 62-40-34, a zarejestrować się zawczasu na spotkania — pod numerem telefonu 61-66-02.

Od 12 września mieszkańcy pod numerem telefonu 61-66-02 mogą również informować o bezprawnej prywatyzacji, przemycie, nielegalnej produkcji i handlu, o unikaniu płacenia podatków, korupcji itp. Telefon anonimowych informacji czynny jest przez całą dobę.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 6 października 1994 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3426	Kirgiskie somy	0.3756
100 ormiańskich drahm	1.1551	100 kazachskich teng	8.3333
Australijskie dolary	2.9578	Łotewskie łaty	7.3260
Austriackie szylingi	0.3683	1000 złotych polskich	0.1721
100 azerbejdżańskich manat	0.2286	Mołdawskie leje	0.9512
1000 białoruskich rubli	0.8401	Norweskie korony	0.5941
Belgijskie franki	0.1259	Holenderskie guldeny	2.3145
Czeskie korony	0.1435	Francuskie franki	0.7583
Duńskie korony	0.6615	100 rubli rosyjskich	0.1412
ECU	4.9524	SDR	5.8579
Estońskie korony	0.3234	Singapurskie dolary	2.7040
100 hiszpańskich peset	3.1233	Fińskie marki	0.8347
100 lirów włoskich	0.2552	Szwedzkie korony	0.5439
100 japońskich jen	4.0157	Szwajcarskie franki	3.1282
Kanadyjskie dolary	2.9679	10000 ukraińskich karbowańców	0.5837
		100 węgierskich forint	3.6853
		Niemieckie marki	2.5918

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4.00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 315	4 491
Marka niemiecka	14 743	15 345
Dolar amerykański	22 779	23 709
Funt brytyjski	36 134	37 608
Frank szwajcarski	17 783	18 509

Na odsiecz nauce

Wspieranie naukowców

Minister oświaty i nauki Vladislavas Domarkas oraz dyrektor wykonawczy Międzynarodowego Funduszu Nauki (MFN) Gerson Sher podpiszą porozumienie o utworzeniu wspólnego funduszu wspierania projektów naukowych na Litwie, wartości 2 mln litów.

Międzynarodowy Fundusz Nauki to organizacja charytatywna USA, którą założył George Soros. Przydzielił on 100 milionów USD na fundamentalne badania nauk przyrodniczych i wsparcie naukowców krajów bałtyckich oraz byłego Związku Radzieckiego. W 1993 r. pomoc finansową otrzymali poszczególni naukowcy lub grupy, wykonujące badania z dziedziny matematyki, fizyki, chemii, biologii i innych nauk przyrodniczych. Finansowane projekty wytypowano w drodze konkursu. Naukowcy litewscy wnieśli na konkurs 136 zgłoszeń. Na wykonanie pierwszych 27 projektów przeznaczono 510 tysięcy dolarów USA. Ostatnio zatwierdzono wyniki drugiego etapu. W konkursie tym zwyciężyło jeszcze 13 projektów litewskich, a pomoc przydzielona na ich wykonanie wynosi 140 tysięcy USD.

G. Soros dodatkowo przeznacza długoterminową dotację 250 tys. dolarów USA na realizację prac naukowych pod warunkiem, że nasz kraj na ten cel asygnuje tyle samo środków, więc też rząd Litwy z funduszu rezerwy na dalsze finansowanie wybranych projektów przydzieli milion litów.

Fundacja Litwy Otwartej pomaga urzeczywistnić programy MFN, ich konkursy i inną działalność. FLO co miesiąc otrzymuje i przekazuje bibliotekom krajów bałtyckich ponad setkę różnych czasopism naukowych, które zaprenumerował MFN, paczki. W br. prawie 50 naukowców otrzymało około 65 tys. dolarów USA, co pozwoliło im uczestniczyć w konferencjach międzynarodowych.

Lecznica za kratkami

6 chorych — na 8 m^2

W szpitalu więziennym obecnie się leczy 278 chorych. Szpital ma 300 łóżek, 5 oddziałów: 100 łóżek na oddziale gruźlicy, 40 na terapii, po 50 łóżek — na chirurgii i psychiatrii, 60 łóżek — na oddziale ogólnym, gdzie leczy się kobiety i nieletnich.

Liczni chorzy celowo sami się okaleczają: połykają, wbijają do klatki piersiowej, czy brzucha różne przedmioty, przecinają żyły.

Wśród chorób infekcyjnych przeważa wirusowe zapalenie wątroby. Skazani zapadają na nie w czasie narkotyzowania się, robienia tatuażu, podczas kontaktów homoseksualnych.

Ordynator szpitala zaznaczył, że wzrasta liczba chorób onkologicznych, szczególnie raka płuc. Chorych, w razie potrzeby przewozi się pod specjalną ochroną, do stołecznych specjalistycznych instytucji leczniczych. W ubiegłym roku dwom osobom wszczepiono zastawki serca.

Stołowanie chorych, choć mało urozmaicone, to na ogół niezłe. Osoba, lecząca się w szpitalu, dziennie otrzymuje po 100 g mięsa i ryb, 30 g masła, 300 g warzyw i innych artykułów.

Zaplecze materialne szpitala jest jednak bardzo słabe. Na oddziałach stoją dwupiętrowe łóżka. Na oddziale ogólnym, gdzie chorzy muszą być odizolowani, na 8 metrach kw. przebywa 6 osób.

Rocznie umiera 15-20 chorych, cierpiących na nieuleczalne choroby.

W Santaryszkach przydzielono parcelę pod budowę nowego szpitala dla więźniów. Zamierza się go zbudować w 1996 roku, co w zasadzie jest nierealne, gdyż MSW nie ma pieniędzy nawet na zakończenie projektu.

W rejonie solecznickim

W trosce o pokrzywdzone przez los dzieci

Rolandas J. ze wsi Wilkiszki stracił matkę, która samotnie go wychowywała. Rok temu zaginęła bez wieści. Kto się zaopiekuje chłopcem? Jest to jeden z licznych wypadków, gdy dzieci pozostają bez rodzicielskiej opieki. Takich dzieci, którym oficjalnie przydzielono opiekuna, w rejonie jest obecnie ponad 60. Zanim są nieletnie, ich losem zajmuje się wydział opieki społecznej, a obecnie specjalnie powołana służba ochrony praw dzieci. Powołano ją na niedawnej sesji rady rejonowej. Losami dzieci, nie tylko sierot, ale i wszystkich innych pokrzywdzonych przez los zajmie się trzech pracowników tej służby z Jerzym Mieluszkiewiczem na czele. W obecnych trudnych warunkach życiowych pracy służbie nie zabraknie.

Piotr RYNGIEWICZ

Akt antysemityzmu

Zbeszczeszczono groby żydowskie w Kownie

28 września na Cmentarzu Żaliakalnis zdemolowano 11 pomników nagrobnych na cmentarzu żydowskim. Z niektórych z nich wyjęto i rozrzucono kości pogrzebanych. Zdaniem przewodniczącego gminy żydowskiej S. Alperowicza, nie jest to pierwszy akt wandalizmu, a sprzyjało mu ukazanie się w różnych gazetach antysemickich artykułów. Ostatni taki został zamieszczony w gazecie "Kauno diena". Jego autorem był działacz partii Postępu Narodowego E. Klumbys. W czerwcu zbeszczeszczono groby żydowskie na tym samym cmentarzu oraz w Kalwarii i Pandelisie. I nikt nie wzniósł z tego powodu głosu protestu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDŹIŁOWSKA

Igor Achremow przyznał się do winy

(Dokończenie ze str. 1)

was trucizną oddycham, pamiętajcie!". Po takim psychologicznym zastraszeniu B. Dekanidze wydał rozkaz. Powiedział, że ja z Bobiczenką powinniśmy zrobić "mokrą sprawę". Przestraszyłem się. Borys dał mnie 2 zdjęcia człowieka, którego musimy zamordować. Dał kartkę, na której były zapisane adres, kolor, numer i marka samochodu. Powiedział, że ten człowiek z rana wychodzi z domu na spacer z psem, więc zastrzelić go można najlepiej w tym momencie. Powiedział, że mogę włączyć do tej "sprawy" Wiaczesława Sławickiego i Borysa Bobiczenkę. Pistolety będą wręczone później. Spytałem u Borysa: "Co zrobił złego ten człowiek?" Odpowiedział: "Nie twoja sprawa, ja tak postanowiłem i tak musi być!" Wymienił termin, by to zrobić — 13 października.

Po otrzymaniu zadania wyszedłem od B. Dekanidze zdenerwowany. Zrozumiałem, że jeśli tego nie uczynię, B. Dekanidze mnie nie daruje. Wróciłem do Wilna. Opowiedziałem o tym zadaniu Wiaczesławowi Sławickiemu i Borysowi Bobiczence. I jeden, i drugi odmówili się. Ja też postanowiłem tego nie robić. Ale do mnie do pracy przyszedł nieznajomy człowiek i wręczył 2 pistolety. Zrozumiałem, że wpadłem ostatecznie. Zatelefonowałem do B. Dekanidze i spytałem, czy to był człowiek od niego. On potwierdził i kazał nie zwlekać, wykonać rozkaz natychmiast. Postanowiłem to zrobić sam. A. Sławickiego i B. Bobiczenkę wziąłem tylko po to, by nie być samemu. Bałem się.

Borys Bobiczenko przywiózł nas 12 października ub.r. o godz. 8 samochodem do Bołtupia. Wiaczesław i Borys w samochodzie mogli się domyślić, że jedziemy na zabójstwo. Ale ja tylko sam postanowiłem to zrobić. W. Sławickij poszedł razem ze mną, też miał pistolet, a Bobiczenko został w samochodzie. Przyszliśmy do domu Nr 19 przy ul. Stanevičiusa w dzielnicy Fabianiszki w Wilnie. Czekaliśmy, aż wyjdzie z domu ten człowiek. Gdy wyszedł, poznałem go. Podszedł on do tylnej części samochodu. Zacząłem iść mu na spotkanie i z odległości 3 m wystrzeliłem. Nie pamiętam ile razy strzelałem. Teraz wiem, że były 3 strzały, 2 — w głowę i 1 w plecy. Potem uciekliśmy ze Sławickim z miejsca przestępstwa. W samochodzie nas czekał Bobiczenko. Pojechaliśmy, po drodze wyrzuciliśmy swoje ubranie, pistolety".

Na pytanie przewodniczącego sędziego V. Greičiusa, co zrobił mu złego V. Lingys, że ośmielił się strzelać w tego człowieka, oskarżony I. Achremow odpowiedział: "Nic złego mnie ten człowiek nie zrobił. Stchórzyłem, obawiałem się o swoje życie. Nie miałem dużo pieniędzy, by uciec od B. Dekanidze. Jedynie, co mogłem zrobić, to zastrzelić samego B. Dekanidze. Ale teraz już za późno".

W. Sławickij: Nie wiedziałem, co czynię

(Dokończenie ze str. 1)

zrozumiałem. że Achremow wykonuje zlecenie Borysa Dekanidze. Ale było już późno temu zapobiec. Chciałem powiedzieć Achremowowi, żeby tego nie robił, lecz nie zdążyłem. Po wystrzale zacząłem uciekać. Gdy przybiegłem do samochodu, w którym nas czekał Bobiczenko, Achremow był już tam. Oboje z Achremowym byliśmy wystraszeni, mnie zrobiło się źle. Pojechaliśmy. Nie pamiętam, czy samochód zatrzymywał się. Pamiętam, że siedziałem na przednim siedzeniu, a później leżałem. Swą kurtkę oddałem Achremowowi. W kieszeni był pistolet. Zrozumiałem, że ubranie i kurtkę należy wyrzucić. Bobiczenko przywiózł nas do Achremowa, a sam wyjechał. Już w domu zapytałem Igora, dlaczego zabił człowieka? On powiedział, że Borys Dekanidze dał mu termin do 13 października. W przeciwnym przypadku Dekanidze go zlikwiduje jako świadka.

— Co was łączyło z B. Dekanidze? — zapytał przewodniczący V. Greičius.

— Nic. Wiedziałem tylko, że to ważny człowiek i wszystko może.

— Czy słyszeliście kiedyś od Dekanidze, że należy zlikwidować Lingysa? Jeśli tak, to kiedy?

— Słyszałem latem 1993 r., kiedy odpoczywałem w Jurmale z żoną i dzieckiem. Spotykałem się tam z Dekanidze, Wasilewskim, Tiomkinym, Mackiewiczem. Konkretów rozmowy nie wiem, ale słyszałem, jak Dekanidze powiedział, że trzeba będzie zabić Lingysa, jeśli nie przejdzie na jego stronę. Powiedział: "Lingys dużo wie".

— Czy wiedzieliście o tym, że idziecie na zabójstwo dziennikarza?

— Nie. Gdybym wiedział, nigdy nie uczyniłbym tego. Mam zasadę: z mojej ręki nie padnie żaden strzał w człowieka.

— W toku śledztwa wstępnego mówiliście inaczej. Przyznaliście, że o wszystkim wiedzieliście. Jak możecie dziś wyjaśnić przyczynę zmiany swych zeznań?

— Śledczy napisał protokół tak, jak mu było wygodnie.

— Składaliście zeznania z udziałem adwokata. Dlaczego nie zaskarżyliście działań śledczego?

— Nie jestem prawnikiem. Śledczemu tłumaczyłem tak, jak pojmowałem sytuację. Nie były to jednak moje zeznania. Zeznaję teraz przed sądem i mówię prawdę.

Proces trwa. Kolejne posiedzenie sądu we wtorek. Zeznania złoży oskarżony B. Bobiczenko.

Leonarda JURGIELEWICZ

Pomóżmy znaleźć

12 sierpnia br. Aušra Gustaitė wyruszyła z Wilna w dwutygodniową podróż do Polski, Słowacji, Czech, a przede wszystkim w Tatry i dotychczas nie wróciła. Ma 164 cm wzrostu, długie do ramion czarne włosy, oczy brązowe. Miała na sobie kurtkę w kolorze bordo, szarą bluzkę, ciemnoszary ręcznie robiony sweter, granatowe dżinsy, białe buty sportowe, jaskrawo zielony plecak.

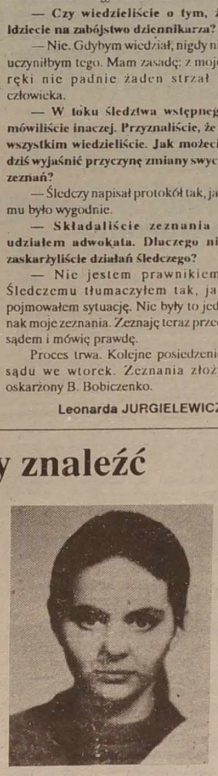

Dotychczas poszukiwania policji i Interpolu we wspomnianych państwach, w Niemczech oraz na Litwie nie dały wyniku.

Osoby, które cokolwiek wiedzą lub widziały ją proszone są o kontakt telefoniczny pn. 76-49-71 (w godzinach pracy) i 75-62-26 (po pracy) albo z policją 35-19-42.

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 4 i 5 października br. w kraju dokonano 324 przestępstw. Zanotowano 6 obrażeń ciała, 3 gwałty, 28 rabunków, 18 chuligańskich wyczynów, 177 kradzieży mienia osobistego obywateli i 68 — mienia państwowego, 24 wypadki ruchu drogowego.

Znaleziono zwłoki 10 denatów, poszukuje się 18 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach, skradziono lub uprowadzono 38 samochodów, znaleziono 8 wcześniej uprowadzonych. Zarejestrowano 5 pożarów. Zatrzymano 64 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Rabunek

5 października około godz. 23 na ul. Pylimo w Wilnie dwaj mężczyźni, grożąc nożem, odebrali S. Dawidiukowi zegarek, 1 lit i 1 dolar USA.

Chuligański wyczyn

3 października około godz. 19 na ul. Konarskiego w Wilnie grupa młodych ludzi z pobudek chuligańskich pobiła nieletnie Annę Azarkową, ur. w 1981, A. Juckiewicz, ur. w 1980, które z urazami głowy odwieziono do szpitala.

Kradzieże w garażach

• 5 października w nocy w Elektrenach, na ul. Šaltupio (rej. trocki) po wyłamaniu drzwi w garażu P. Lukošiunasa skradziono dwie strzelby myśliwskie "Šabolt nr nr 12150007, 04732, 30 naboi myśliwskich, 600 g prochu, części samochodowe oraz inne przedmioty. Straty wynoszą około 7 tys. litów.

• W nocy 5 października w Landwarowie, na ul. Ežero (rej. trocki) po wyłamaniu drzwi z garażu K. Janowskiego skradziono odzież. Straty wynoszą około 8 tys. litów.

Samochód potrącił dozorczynię

5 października o godz. 7.30 na ul. Vilniaus w Trokach samochód WAZ-21043, prowadzony przez R. Kemežę, ur. w 1960 r., potrącił i spowodował śmiertelne obrażenia zamiatającej ulicę dozorczyni Zinaidy Iljaszewicz, ur. w 1928 r.

Wybuchł pożar

5 października o godz. 11.45 w domku ogródkowym przy ul. Kelmijos w osiedlu Soleniki, należącym do M. Apanatasa, ur. w 1963 r. wybuchł pożar, w czasie którego uległ zniszczeniu dom i poniósł śmierć gospodarz. Ustala się przyczyny pożaru i straty.

Kto strzelał?

5 października o godz. 8.40 do wileńskiego szpitala "Czerwony Krzyż" z ul. Tuskulėnų 10-22 z raną postrzałową nadgarstka prawej ręki zwrócił się A. Bugakow, ur. w 1977 r., którego po udzieleniu pomocy lekarskiej, puszczono do domu. Okoliczności wyjaśnia się.

Próba wymuszenia okupu

5 października o godz. 5.30 we wsi Užumedis w rej. rosieńskim M. Kleinauskas znalazł zatknięty w drzwiach swego domu list z pogróżkami, w którym żąda się, aby 5 października przyniósł i położył w umówionym miejscu 5 tys. litów. Funkcjonariusze rejonowego komisariatu policji zatrzymali podejrzanych mieszkańców wsi Aléjai — V. ur. w 1972 r., J. ur. w 1977 r.

Pobito dyrektora generalnego "Neste"

4 października, około godz. 22.30 w Kłajpedzie, na schodach domu przy ul. Tilto został napadnięty i ciężko zraniony dyrektor generalny litewsko-fińskiego przedsiębiorstwa "Neste" H. J. Sypenenas (ur. 1951). Przebito głowę, zmasakrowano twarz, połamano ręce i żebra.

H. J. Sypenenas został napadnięty na schodach domu przez dwóch nieznajomych mężczyzn. Jeden z nich uderzył go czymś po głowie. Co było dalej — powiedzieć nie może. Kilkoro sąsiadów, którzy widzieli wybiegających szybko z domu dwóch mężczyzn, zdążyło tylko zauważyć, że to byli młodzi, wysokiego wzrostu ludzie, krótko ostrzyżeni.

Policja wątpi, że celem napadu był rabunek. Napastnicy nie wzięli ani dokumentów, ani innych rzeczy, przepadł tylko jego przenośny telefon.

Przygotowała Irena LITWIN

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Haiti

Sytuacja się normalizuje

Sytuacja na Haiti powoli się normalizuje. Minister sprawiedliwości Rene Prosper skierował do parlamentu projekt amnestii dla uczestników puczu wojskowego sprzed trzech lat, podczas którego obalony został prezydent Jean-Bertrand Aristide.

Projekt ustawy, którą parlament haitański zajmie się w najbliższych dniach, przewiduje amnestię polityczną. Wcześniej dwaj członkowie junty, jej szef generał Raul Cedras i dowódca armii generał Philippe Biamby zapowiedzieli, że najpóźniej do 15 października br. oddadzą władze, jeśli parlament przyjmie ustawę amnestyjną.

Tymczasem prezydent USA Bill Clinton oświadczył enigmatycznie, że Amerykanie pozostaną na Haiti „do końca swej misji". Clinton nie chciał sprecyzować ewentualnego terminu powrotu amerykańskich żołnierzy do USA. Szef Pentagonu William Perry mówił o „bezbłędnej misji amerykańskich żołnierzy na Haiti, która przyczyni się do odbudowy demokracji w tym kraju". „Nie jest zaskoczeniem to, że doszło do aktów przemocy, lecz do tej pory tej przemocy nie było więcej" — powiedział Perry. Także i on nie chciał powiedzieć, kiedy amerykańscy żołnierze opuszczą Haiti.

Odbył się w Port-au-Prince pogrzeb 8 haitańskich żołnierzy i 2 cywilów, którzy zginęli przed 10 dniami od kul amerykańskich żołnierzy. W uroczystościach żałobnych wzięli udział generałowie Cedras i Biamy. Nowym szefem haitańskiej policji został mianowany pułkownik Jodel Lessage. Zastąpił on na tym stanowisku płk. Michela Francoisa, który uciekł za granicę.

W ostatnich dniach liczba amerykańskich żołnierzy na Haiti zmniejszyła się z 20 tysięcy do 17 tysięcy. W tym tygodniu w Port-au-Prince oczekiwanych jest ponad tysiąc żołnierzy z Bangladeszu, którzy w ramach operacji ONZ częściowo zastąpić mają Amerykanów.

USA

Clinton podpisał budżet resortu obrony

Prezydent USA Bill Clinton podpisał budżet ministerstwa obrony na 1995 rok.

Budżet określono na sumę 263, 8 mld dol. W ciągu roku finansowego 1995 będzie można z tej kwoty wydać 243,7 mld dol. Reszta została przyznaczona już na programy, które będą realizowane później.

W porównaniu z rokiem finansowym 1994, budżet ministerstwa obrony jest wyższy o 2,8 mld dol., lecz jeśli wziąć pod uwagę inflację, jest o 1 proc. niższy. Jest to drugi rok z rzędu, kiedy budżet resortu obrony jest w liczbach bezwzględnych niższy niż w roku poprzednim.

Przewiduje się budowę nowego lotniskowca, trzech niszczycieli, sześciu samolotów transportowych typu C-17. Ponadto zakłada się opracowanie budowy nowego ofensywnej łodzi podwodnej, myśliwca F-22, helikoptera V-22.

Załoga wahadłowca

"Endeavour" obserwowała wulkany

6-osobowa załoga amerykańskiego wahadłowca "Endeavour", okrążając kulę ziemską na wysokości 135 km., i realizując 10-dniowy program badań ekologicznych naszej planety, zajmowała się głównie badaniem wulkanów oraz wysp pochodzenia wulkanicznego.

Przy pomocy specjalnej radarowej aparatury fotograficznej dokonywano zdjęć wysp pochodzenia wulkanicznego na Atlantyku oraz Oceanie Spokojnym. Przy pomocy radiolokatora szczególną uwagę poświęcono wulkanowi na Wyspach Kanaryjskich, który — zdaniem specjalistów — ma się zaaktywizować w najbliższych dniach.

Obserwowono też wulkan Pinatubo na Filipinach, którego wybuch w 1991 r. był przyczyną śmierci wielu ludzi i wyrządził olbrzymie szkody materialne.

Załoga wahadłowca prowadziła też dalsze obserwacje i dokonywała zdjęć rejonu Wysp Kuryłskich oraz japońskiej wyspy Hokkaido, dotkniętych ostatnio silnym trzęsieniem ziemi.

Polska - Francja

Wręczono nagrody im. Brata Alberta Giedroyciowi i Hertz

Jerzy Giedroyć — twórca i redaktor miesięcznika „Kultura" paryska oraz wydawnictwa o tej samej nazwie i Zofia Hertz — jego współpracownica od momentu powstania pisma — zostali wyróżnieni nagrodą im. św. Brata Alberta, przyznawaną corocznie przez jury pod przewodnictwem ks. prof. Wacława Przybyszewskiego w imieniu Unii Chrześcijansko-Społecznej „Akcja Ekumeniczna".

Nagroda ta została im przyznana za „całokształt działalności wydawnictwa „Kultura" paryska na rzecz wolnej kultury polskiej".

W siedzibie „Kultury" w Maisons-Laffitte odbyła się uroczystość wręczenia nagrod J. Giedroyciowi i Z. Hertz przez prezesa UChS-Akcja Ekumeniczna Kazimierza Morawskiego i działacza tej organizacji Eugeniusza Czykwina, przewodniczącego Bractwa Prawosławnego w Polsce.

Rosja

Frontalny atak opozycji parlamentarnej na prezydenta i rząd

Politycy z opozycyjnych frakcji parlamentarnych w rosyjskiej Dumie — Giennadij Ziuganow (komuniści), Aleksander Nazarczuk (agraryści) i Wiaczesław Maryczew (LDPR Żyrinowskiego) — na pierwszym jesiennym posiedzeniu izby zaatakowali ostro politykę prowadzoną przez prezydenta Jelcyna i rząd Czernomyrdina.

Ziuganow zażądał od Jelcyna, by rozliczył się ze zobowiązań zawartych w skierowanym do parlamentu posłaniu w sprawie pokoju społecznego w Rosji. Nastawał też, by w ciągu tygodnia rząd przedstawił Dumie raport o wykonaniu tegorocznego budżetu oraz by — jak to określił — wstrzymać powtórny podział majątku narodowego. Przywódca komunistów domagał się również, by parlament w trybie pilnym rozpatrzył ustawę o wyborach parezydenckich, ponieważ — jak to ujął — prezydencka władza jest obecnie najskuteczniejszym narzędziem sprzyjającym ruinie kraju.

Deputowani nie dali się sprowokować i odrzucili żądania opozycji. Nie doszło też do dyskusji na temat wprowadzenia do porządku obrad parlamentu kwestii wotum nieufności wobec rządu, co było przedmiotem spekulacji prasowych w czasie ostatnich dwóch miesięcy.

Rada Federacji nie przyjęła dekretu Jelcyna

Rada Fedracji (wyższej izby parlamentu rosyjskiego) niewielką większością głosów odrzuciła w czwartek dekret prezydenta Borysa Jelcyna o przedłużeniu stanu wyjątkowego w Osetii Północnej i Inguszji o kolejne 2 miesięce, do 2 grudnia 1994 r.

Zdaniem większości deputowanych, nieuzasadnione przedłużanie stanu wyjątkowego, obowiązującego od 1992 r. i wygasającego w czwartek, nie przyniesie pożądanych rezultatów. Część deputowanych jest zdania, że tymczasowa administracja rosyjska w regionie powinna przejąć pełnię władzy, zaś lokalne organa obu republik należy pozbawić władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Wokół zatonięcia promu

Wciąż nie można odnaleźć przednich drzwi "Estonii"

Wciąż nie można odnaleźć przednich drzwi promu "Estonia", które odpadły od kadłuba, co stało się przyczyną katastrofy i śmierci 912 osób. Dowódca okrętu "Tursas" fińskiej straży wybrzeża oświadczył, że dokładnie przeszukał 200 hektarów dna morskiego w bezpośrednim sąsiedztwie promu spoczywającego na głębokości 80 metrów. Nigdzie nie znaleziono tych drzwi i kapitan zastanawia się, czy nie odpadły one od kadłuba wcześniej niż prom zaczął tonąć. Oznaczałoby to, że drzwi znajdują się gdzieś na trasie "Estonii", która płynęła z Tallina do Sztokholmu i zatonęła w pobliżu fińskiej wyspy Uto.

Z racji fatalnych warunków meteorologicznych, poszukiwania drzwi prowadził tylko estoński statek "Eva 200". "Tursas" włączy się do poszukiwań dopiero gdy ustanie sztorm. Już dziś wiadomo, że kadłub "Estonii" będzie podniesiony z dna morskiego nie wcześniej niż na wiosnę przyszłego roku, kiedy to można będzie oczekiwać dłuższych okresów dobrej pogody.

Bośnia

Pomoc humanitarna zostanie wznowiona

Bośniaccy Serbowie zgodzili się na wznowienie od czwartku lotów z pomocą humanitarną do Sarajewa. Poinformował o tym wysłannik sekretarza generalnego ONZ do Bośni, Yasushi Akashi.

Przełom nastąpił po rozmowach, jakie Akashi przeprowadził w Pale z przywódcą bośniackich Serbów Radovanem Karadżiciem. Serbowie zablokowali operacje humanitarne ONZ w Bośni przed dwoma tygodniami, po ataku lotnictwa NATO na ich pozycje wokół Sarajewa.

Rosja - Japonia

Wymiana not protestacyjnych

Moskwa i Tokio wymieniły noty protestacyjne w związku z zatopieniem przez rosyjskie wojska ochrony pogranicza japońskiej łodzi rybackiej, która — według Moskwy — kłusowała na rosyjskich wodach terytorialnych w pobliżu południowych Kurylów, do których rości sobie pretensje Japonia.

Rosyjski MSZ przekazał japońskiej ambasadzie w Moskwie notę, w której stwierdzono, że naruszanie terytorium rosyjskiego i kłusownictwo jest nie do przyjęcia. Ze swej strony przedstawiciel ambasady Japonii udał się do rosyjskiego MSZ, gdzie poinformował, że bezprawne jest ostrzelanie japońskiego statku na japońskich wodach terytorialnych. Ambasada zażądała uwolnienia rybaków oraz rekompensaty za statek, który miał na pokładzie ponad 600 kg krabów. Analogiczny protest przekazało japońskie MSZ rosyjskiej ambasadzie w Tokio.

W. Brytania

Anastazja była polską chłopką ?

Anna Anderson, podająca się za najmłodszą córkę ostatniego cara Rosji nie była wcale księżniczką Anastazją, ale polską chłopką i w rzeczywistości nazywała się Franciszka Szanckowska. Do takiego wniosku doszła ekipa angielskich uczonych, z której usług korzysta często brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych. W środę ich analiza została ogłoszona w Londynie.

Brytyjscy eksperci dysponowali fragmentami ciała Anny Anderson pobranymi w 1984 roku w chwili jej zgonu w Stanach Zjednoczonych. Dzięki temu mogli wykazać "ponad wszelką wątpliwość", że nie należała ona do rodziny Romanowów. Anglicy porównywali kod genetyczny Anny z kodem genetycznym księcia Filipa, małżonka brytyjskiej królowej Elżbiety II. Babka Filipa po kądzieli była rodzoną siostrą carycy Aleksandry — matki Anastazji.

Przyjaciele Anny Anderson, którzy sami domagali się przeprowadzenia takiej ekspertyzy, natychmiast zakwestionowali wyniki tych badań. Warto przypomnieć, że w lipcu 1991 roku w lesie na Uralu odnaleziono szczątki cara Mikołaja II, jego żony, ale tylko trojga z pięciorga dzieci. Nie można było przy tym ustalić, o które z tych dzieci chodzi.

Tajemnica Anny Anderson sięga lutego 1920 roku. Wtedy to w mroźnym Berlinie wyłowiono z kanału ledwie żywą dziewczynę, która z racji utraconej pamięci umieszczona została w azylu psychiatrycznym. Po pewnym czasie zaczęła ona twierdzić, że jest księżniczką Anastazją, najmłodszą z córek ostatniego cara Rosji, która cudem uniknęła śmierci z rąk bolszewików.

Tej wersji Anna Anderson, mieszkająca potem w Stanach Zjednoczonych, trzymała się do końca swoich dni. Zmarła w wieku 83 lat w Charlottesville w stanie Wirginia.

Ci, którzy oskarżali Anastazję o fałszerstwo twierdzą, że była ona córką polskich chłopów. Miała ona w czasie pierwszej wojny światowej wyjechać do Berlina i tam pracować w fabryce amunicji. W chwili depresji chciała popełnić samobójstwo i dlatego rzuciła się do kanału.

Londyńscy eksperci porównali kod genetyczny Anny Anderson z kodem genetycznym jednego z potomków rodziny Szanckowskich. Doszli oni do wniosku, że kody te są "niemal identyczne" i że możliwość błędu wynosi "1 do 300".

Tu warto przypomnieć, że już w 1951 roku prowadzono tego rodzaju badania nad kodem genetycznym Anny Anderson. Jednakże wyniki tych badań ogłoszone wówczas przez "Sunday Times" są zasadniczo odmienne od przeprowadzonych obecnie. Po prostu fragmenty tkanek pochodzą od dwu różnych kobiet. Albo więc w 1951 roku badano "nie te komórki co trzeba" albo też obecne badania przeprowadzone zostały nie na fragmentach ciała Anny Anderson.

Aktualia rządowe

Premier Pawlak przyjął delegację Bundesratu

Premier Waldemar Pawlak przyjął goszczącą w Polsce na zaproszenie marszałka Senatu delegację niemieckiego Bundesratu.

Rozpoczynając spotkanie premier W. Pawlak zaznaczył, że współpraca z Niemcami ma dla naszego kraju ogromne znaczenie, ponieważ większość polskiej wymiany handlowej przypada właśnie na ten kraj. Premier zauważył przy tym, że w kontaktach między naszymi krajami ważny jest aktywny udział parlamentarzystów jako przedstawicieli społeczeństw.

Przewodniczący Bundesratu Klaus Wedemeier przypomniał, że Niemcy popierają starania Polski o pełne członkostwo w Unii Europejskiej. Dodał przy tym, że bez krajów Europy Środkowej i Wschodniej — członków Unii, nie ma wolnej Europy. Omówiono kwestie usprawnienia ruchu przez granicę, w tym ruchu towarowego. Strona niemiecka pragnie zinstytucjonalizowania wielopłaszczyznowych kontaktów, od kultury po gospodarkę, między przygranicznymi krajami związkowymi i województwami.

Podsekretarz stanu w URM Andrzej Wieczorkiewicz zauważył, że przykładem dynamizowania kontaktów wzajemnych jest działające od 5 miesięcy Towarzystwo Wspierania Gospodarki oraz decyzja o powołaniu polsko-niemieckiej Izby Handlowej i uruchomienie trzech przejść granicznych do końca br.

Premier Waldemar Pawlak podkreślił, że zależy nam na przyciąganiu inwestorów zagranicznych do Polski tworzących nowe miejsca pracy i proponujących produkcję proeksportową — głosi komunikat BPRz.

Prośba o pomoc

Petycja Polaków z Kazachstanu do najwyższych władz państwowych

Polacy w Kazachstanie, obawiając się politycznej, ekonomicznej i narodowościowej dyskryminacji, zwracają się do najwyższych polskich władz państwowych i społeczeństwa o pomoc w przesiedleniu z Kazachstanu i dostosowywaniu się do nowych warunków — głosi petycja podpisana przez 74 pzedstawicieli Polonii Kazachskiej.

Petycja skierowana jest do prezydenta RP, premiera, ministra spraw zagranicznych, Sejmu, Senatu, prymasa Polski, Komitetu Pomocy Polakom w Azji Środkowej oraz do środków masowego przekazu. Polacy zwracają się również z prośbą o przyśpieszenie kroków dyplomatycznych, mających na celu zawarcie z Kazachstanem porozumień, gwarantujących realizację uprawnień emerytalno-socjalnych, nabytych w Kazachstanie.

Zdaniem Władysława Klaczyńskiego, dyrektora Departamentu Promocji i Informacji MSZ, nikt nie może odebrać Polakom prawa powrotu do kraju, ale jest to problem bardzo złożony — zarówno ze względu na koszty jak i trudności adaptacyjne w nowym środowisku. Skuteczną formą niesienia pomocy Polonii kazachskiej jest przyjmowanie określonych rodzin z Kazachstanu przez polskie gminy, gwarantujące im pracę i mieszkanie.

Klaczyński dodał, że nie wszyscy Polacy z Kazachstanu chcieliby wracać do kraju, a jednym z celów polskiej polityki jest udzielenie tam Polonii wszechstronnej pomocy i poparcia. Przypomniał, że od kilku miesięcy działa w Alma-Acie polska ambasada.

Niemal zakończone są już także prace nad traktatem między Polską a Kazachstanem, w którym znajdą się zapisy chroniące prawa mniejszości.

W Kazachstanie żyje ok. 100 tys. Polaków. Według badań, prowadzonych od kilku lat przez socjologa Marka Gawęckiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, do Polski chciałoby przyjechać 60 tys.

Promocja zdrowego stylu życia

Prymas wręczył nagrody

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski, jako przewodniczący Komitetu Honorowego Akcji "Rzuć Palenie Razem z Nami" wręczył w Pałacu Prymasowskim w Warszawie nagrody Fundacji "Promocja Zdrowia" dziennikarzom, którzy zaangażowali się w edukację społeczeństwa i promocję zdrowego stylu życia zwłaszcza w zakresie walki z nałogiem palenia tytoniu.

Tegorocznymi laureatami tych nagród zostali: red. Zofia Kamińska z "Kobiety i Życia"; Wanda Konarzewska z TV i redakcja "Sygnałów Dnia". Laureaci otrzymali od prymasa dyplomy, obrazy z Pałacem Wilanowskim oraz kwiaty.

Wręczając nagrody prymas podkreślił odpowiedzialność i zaangażowanie Kościoła w działalność na rzecz poprawy zdrowia Polaków, szczególnie wobec wyzwania wynikłego z tragicznych skutków palenia tytoniu. Zwracając się natomiast do laureatów, kard. Glemp powiedział: "Wy reprezentujecie tych ludzi, którzy są zatroskani o drugiego człowieka". Dodał, że należy popierać coraz bardziej te sposoby, które służą zdrowiu społeczeństwa. "Kościół podejmuje także te działania na rzecz drugiego człowieka, zatroskany o ten wymiar etyczny i moralny" — stwierdził.

Stolica ma nareszcie swego gospodarza

Mieczysław Bareja prezydentem Warszawy

Mieczysław Bareja został prezydentem Warszawy. Tym samym zakończyły się prawie trzymiesięczne przymiarki radnych Gminy Warszawa-Centrum do obsadzenia tego stanowiska. Zgłoszono w tym czasie siedem kandydatur.

Na Bareję głosowało 47 radnych z 83 obecnych na środowej sesji Rady Gminy Warszawa-Centrum, 28 oddało głos na zgłoszonego w środę Józefa Wernika, a 8 na również zgłoszonego w środę Marka Andruka.

Wcześniej wybór prezydenta nie był możliwy ze względu na opuszczanie obrad przez część radnych, wskutek czego na sali nie było kworum. Dwukrotnie wybory zerwali radni SLD-PSL i Prawicy Razem — protestując w ten sposób przeciwko kandydaturze Michała Boniego z UW, a raz — radni Unii Wolności i Samorządności oraz Forum Samorządowego i Przymierza dla Warszawy, którzy obawiali się wygranej Barei.

Pierwsze decyzje personalne Bareja podejmie w najbliższy poniedziałek, aby zaczęły działać zarząd miasta i zarządy dzielnic. Zapowiedział, że nie powoła 6 burmistrzów, bo taka ich liczba jest jego zdaniem za duża. Mówiąc do radnych przed głosowaniem, powtórzył to, co mówił wcześniej przed Radą Centrum i Radą Warszawy — że niechętnie przerywa działalność sędziowską, ale nie chce, aby zarząd komisaryczny zmarnował dorobek samorządu. "Gdyby doszło do głosowania na poprzedniej sesji, jestem pewnien, że bym wygrał" — powiedział.

Punkt widzenia

Profesor Brzeziński zauważa brak autentycznej elity politycznej

Prof. Zbigniew Brzeziński nie sądzi, że jakaś specyficzna grupa społeczna czy polityczna jest w stanie nadać przyśpieszenia tempu dochodzenia Polski do standardów europejskich w technice i życiu politycznym. Jego zdaniem przyśpieszenie takie może wynikać jedynie z rozwoju całego polskiego społeczeństwa.

Pogląd ten zaprezentował profesor podczas uroczystego otwarcia w Warszawie Biura Przedstawicielstwa w Polsce amerykańskiej firmy informatycznej Informix.

Proces przyśpieszenia przemian ustrojowych w naszym kraju — zdaniem profesora może być wynikiem jedynie "wsiąkania" Polski w Europę i Europy w Polskę. Tylko to wszystko razem może przemienić charakter ustroju politycznego. Tego procesu nie można identyfikować, tak jak chcą tego np. niektóre ugrupowania lewicowe z konkretną grupą społeczną czy wybitnymi jednostkami.

Zdaniem Brzezińskiego, dobrym przykładem dla Polski jest Hiszpania, która 30 lat temu była krajem do pewnego stopnia zacofanym, faszystowskim, a dzisiaj jest znacznie bardziej rozwinięta niż Polska. Brzeziński podkreślał, że zmiany cywilizacyjne nie są kwestią kadr przywódczych, ale wynikają z działań autentycznej elity politycznej starającej się wybierać rozsądne koncepcje rozwoju państwa i społeczeństwa, a nie zajmować się ciągłymi rozgrywkami personalnymi.

Brzeziński zauważył, że ostatnio ukazało się w Polsce szereg książek w których różni tzw. politycy wypowiadają się na temat własnych doświadczeń i osiągnięć w ciągu ostatnich 5 lat. Czytelnik tych sprawozdań wyciąga z nich smutny wniosek, że ci politycy widzą politykę wyłącznie jako ciągłość koniecznych rozgrywek personalnych i "nic więcej".

Sytuacja ta dowodzi, według profesora, że jeszcze nie wyłoniła się w Polsce autentyczna elita polityczna, pomimo 5 lat demokracji. Jego zdaniem nie ma jej też dlatego, że przez 40 lat komunizmu władze PZPR nie pozwalały na jej wyłonienie się. Również w okresie międzywojennym okupanci wymordowali dużą część polskiej elity politycznej.

Zdaniem Brzezińskiego, Polski przedwojennej także nie można idealizować, chociaż była ona państwem niepodległym. Poziom jej kadry politycznej też nie był wysoki — dodał profesor.

Wojsko

Spotkanie kapelanów wojskowych

180 kapelanów Wojska Polskiego spotkało się 5 bm. w Kielcach, by omówić problemy duszpasterstwa w armii i posług religijnych wśród żołnierzy misji pokojowych ONZ. Spotkanie duchownych w mundurach rozpoczęła wspólna eucharystia w kościele garnizonowym, koncelebrowana pod przewodnictwem wikariusza generalnego biskupa polowego WP, ks. płk. Jerzego Syryjczyka.

Ks. kpt. Antoni Gorzandt, redaktor naczelny pisma Ordynariatu Polowego WP "Nasza Służba", powiedział w homilii, że "idą wielkie zmagania o katolickie oblicze narodu polskiego i wojska, dlatego kapelani powinni być postrzegani w społeczeństwie jako prawdziwi ojcowie duchowni żołnierzy — świecić przykładem uczciwości, religijności i poświęcenia. Posłani zarówno do wierzących jak i ateistów, w roli pośredników zbawienia, musimy być otwarci, przyzwoici i prawi; nie wolno nam być ludźmi byle jakimi oraz pospolitymi" — podkreślił.

Rozformowano 25 Pułk Łączności

Na mocy rozkazu ministra obrony narodowej rozformowano w Białymstoku 25 Pułk Łączności. Jego miejsce zajmie 18 Brygada Zmechanizowana. Byli żołnierze stacjonującego niegdyś w Białymstoku X Pułku Ułanów Litewskich wręczyli replikę swego sztandaru czołgistom z tworzonej brygady.

25 Pułk Łączności powstał w 1976 roku na bazie dwóch warszawskich batalionów. Jednostka formowała się w twierdzy Modlin. W 1990 roku pułk został przeniesiony do Białegostoku. Organizował łączność centralnym organom dowodzenia Ministerstwa Obrony Narodowej. Po rozformowaniu, na jego bazie utworzony zostanie w Skierniewicach 25 batalion łączności.

Szkolnictwo

Szkoła ratowników w Toruniu

Trzydziestu młodych ludzi zdobywa w Toruniu nieuprawiany dotychczas w Polsce zawód ratownika medycznego — fachowca, który w ekipie policyjnej, czy strażackiej udziela jeszcze przed przybyciem lekarza specjalistycznej pomocy ofiarom wypadków i katastrof.

Toruńskie Medyczne Studium Zawodowe kształci ratowników w cyklu 3-letnim. Ze względu na wymagania kondycyjne i sprawnościowe, ratownictwa uczą się tylko mężczyźni — absolwenci szkół średnich. Przygotowywani są nie tylko do udzielania przedlekarskiej pomocy medycznej, ale także do udziału w tzw. ratownictwie technicznym — gdy np. trzeba wydostać ofiary katastrof spod gruzów zawalonego budynku, czy ze szczątków samochodu. Obok umiejętności ściśle medycznych i technicznych, adepci ratownictwa zdobywają wiedzę prawną i psychologiczną, by umieć sobie radzić w nietypowych sytuacjach i pomagać ofiarom w dużym stresie.

Niepełnosprawni studenci na katowickiej AWF

Siedmioro niepełnosprawnych — 4 kobiety i 3 mężczyzn — rozpoczęło naukę na pierwszym roku rehabilitacji katowickiej AWF. Zostali przyjęci na studia dzienne i uczestniczą w zajęciach wspólnie ze zdrowymi kolegami.

W ub r. część pomieszczeń uczelni została przystosowana dla niepełnosprawnych, tak aby mogli korzystać z gabinetów odnowy biologicznej i sal wykładowych.

Konferencja

Problemy języka wśród Polonii

W Kazimierzu Dolnym nad Wisłą rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa na temat nauczania języka polskiego i umiejętności posługiwania się nim w różnych sytuacjach przez przedstawicieli Polonii. W trzydniowych obradach uczestniczą specjaliści z krajowych ośrodków naukowych oraz z Belgii, Białorusi, Litwy, Wielkiej Brytanii, a take przedstawiciele MEN, MSZ i Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

Przewodniczący konferencji prof. Jan Mazur z UMCS powiedział, że idea konferencji zrodziła się z dotychczasowych doświadczeń, które wykazały, iż do poprawnego komunikowania się nie wystarczy opanowanie systemu językowego. Niezbędna jest umiejętność posługiwania się nim w różnych sytuacjach. Na co dzień nie mówimy przecież językiem literackim, a na uczelni — slangiem. Studentom obcokrajowcom, których mamy coraz wiecej, niezbędna jest znajomość języka codziennego, ale także specjalistycznego, naukowego. Zrozumienie przysłowia czy jakiegoś związku frazeologicznego wymaga znajomości kultury danego kraju — powiedział J. Mazur.

Na prośbę Czytelników

Co zrobić z czekami inwestycyjnymi?

Wstępna prywatyzacja majątku państwowego dobiega końca. Natomiast ilość nie wykorzystanych czeków jest bardzo duża i wynosi około 1 mld litów (według wartości nominalnej). Dlatego bardzo wielu posiadaczy zielonych książeczek zadaje sobie pytanie: co z nimi zrobić? Nabyć akcje jakiegoś przedsiębiorstwa? Sprzedać? Zostawić na dalsze lata? Niestety, dziś trudno jest na ten temat powiedzieć coś określonego. Może niebawem kwestia się wyjaśni, być może, rząd podejmie jakąś nową uchwałę co do czeków inwestycyjnych. A na razie kierujmy się dokumentem z dn. 12 maja 1994 r., w którym rząd ustalił datę zakończenia wstępnej prywatyzacji — 31 grudnia 1994 r., czyli do tego dnia można będzie jeszcze nabyć akcje prywatyzowanych obiektów za czeki inwestycyjne. Niestety, dotychczas nie jest jasne, czy będą one wymieniane na długoterminowe imienne obligacje pożyczki państwowej, jak to przewidywała ustawa z 28 lutego 1991 r. "O wstępnej prywatyzacji majątku państwowego". Być może, taka wymiana zostanie uznana za niecelową, o czym wielokrotnie mówiono z najwyższych trybun państwowych. W tym przypadku oznaczałoby to, że od 1 stycznia 1995 r. czeki utracą ważność, tj. po prostu zmarnują się. Aby tak się nie stało, potrzebne są poprawki do ustawy, które może uchwalić tylko Sejm. Jeżeli natomiast jako wariant pozostawione będą obligacje, wówczas rząd powinien zawczasu ustalić, w jakim trybie i w jakich rozmiarach będzie dokonywana wymiana posiadanych przez ludzi czeków na te obligacje. Pozostaje coraz mniej czasu do końca roku. I można tylko snuć przypuszczenia, który z dwóch wyszczególnionych wariantów wreszcie zostanie wybrany. A może znajdzie się jakieś inne rozwiązanie? Dlatego ważna jest decyzja własna co do tego, jak się rozporządzić pozostałymi czekami. Ludzie są niezdecydowani, bowiem ci, którzy przed rokiem lub wcześniej nabyli akcje przedsiębiorstw czy banków, nie otrzymują żadnych dywidend. Z drugiej strony, sytuację pogarsza również to, że ministerstwa, zarządy miejskie (rejonowe) nie wykonują określonych w tej samej uchwale z 12 maja 1994 r. norm włączania do programu prywatyzacji pozostałego majątku państwowego — co najmniej 30 proc. każdego miesiąca (poczynając od czerwca br.). Tymczasem zaś, na przykład, do programów prywatyzacji w ciągu 4 miesięcy (lipiec-październik) włączono zaledwie 38 proc. majątku przewidzianego do prywatyzacji.

Naturalnie, posiadane czeki można też sprzedać: zarówno na aukcjach w miejskich i rejonowych służbach prywatyzacji, jak też na podstawie ogłoszeń, jakich w codziennych gazetach nie brakuje. Cena ich waha się od 40 do 50 centów za czek. Warto odwiedzić najpierw służbę prywatyzacji. Przypominamy: wileńska miejska służba prywatyzacji znajduje się przy ul. Algirdo 31, tel. 66-10-19, 66-04-37. Służba prywatyzacji rejonu wileńskiego: Vilnius, ul. Rinktines 50 (samorząd rejonu wileńskiego), pokój 313, tel. 75-28-23, 75-04-57, 73-04-07. Dlatego we wszystkich interesujących sprawach (tryb, warunki, cena sprzedaży na aukcji itd.) należy zwracać się do wyszczególnionych służb. Można się tam dowiedzieć o aktualnie prywatyzowanych obiektach, jak również z "Republikańskiego informacyjnego biuletynu prywatyzacji", który jest sprzedawany w kioskach.

Antoni KWIATKOWSKI
pracownik Służby Prywatyzacji rejonu wileńskiego

Temat: ogrzewanie i ciepło

Ale ile za to płacimy?

"Ogrzewanie i ciepła woda są dotowane przez państwo, dlatego wszyscy mieszkańcy powinni jednakowo korzystać ze świadczonych ulg" — powiedział w środowym programie Radia Litewskiego "Studio aktualności" minister energetyki Republiki Litewskiej Algimantas Stasiukynas, podaje ELTA.

Minister zaznaczył, że wilnianie, podobnie jak i mieszkańcy wszystkich innych miast, na mocy uchwały rządu za ciepłą wodę, wykorzystaną od 1 września, powinni płacić po 2,63 Lt za metr sześcienny. Ci, którzy chcą płacić tyle, ile ustalił samorząd, mogą czynić to według własnego uznania — oświadczył A. Stasiukynas.

Stwierdził on również, iż z uwagi na to, że samorząd miasta Wilna zmienił uchwałę rządu i wymaga płacenia więcej za zużytą we wrześniu ciepłą wodę, rząd ogłosił nową uchwałę, na której podstawie od 1 października ustala się cenę wody ciepłej, składającą się z ceny wody zimnej i energii zużytej na jej ogrzewanie. Jednakże ogólna cena nie ulegnie zmianie i wynosi 2,63 Lt za metr sześcienny.

A. Stasiukynas poinformował również, że w tym roku na ogrzewanie przeznaczono 98 mln litów ze środków budżetowych. Poza tym, będzie można wykorzystywać kredyt zagraniczny w wysokości 40 mln dolarów USA na gromadzenie paliwa. Jednakże minister zaznaczył, że kredyt ten jest przeznaczony nie na spalanie, lecz na gromadzenie paliwa. "Kredyt przeznaczony jest na to, abyśmy mogli jego dostawcom zapłacić wcześniej zanim otrzymamy opłaty od użytkowników" — powiedział on.

Następnie minister komentował pytania słuchaczy, dotyczące trybu kompensowania opłat mieszkańcom za ogrzewanie. Jak już informowaliśmy, rząd postanowił kompensować mieszkańcom część opłat za energię cieplną, zużywaną na powierzchni, wspieranej przez państwo.

Na zakończenie A. Stasiukynas poinformował, że sezon ogrzewania rozpocznie się wtedy, gdy w ciągu 3 dób z rzędu temperatura średnia na zewnątrz będzie wynosiła poniżej 8 stopni. Wtedy właśnie rozpocznie się ogrzewanie zakładów leczniczych i placówek przedszkolnych, inni użytkownicy będą korzystali z tej usługi, gdy w ciągu 3 dób z rzędu temperatura opadnie poniżej 5 stopni ciepła. "Jednakże — stwierdził minister — początek sezonu ogrzewania ustalają samorządy".

Rok 1994 — Rokiem Rodziny

Święto w Rukojniach

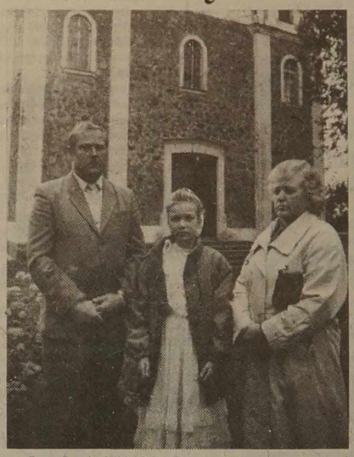

Przy Szosie Mińskiej, 17 km od Wilna, leży to, osypane teraz jesienną pozłotą, osiedle. Podobne do innych na Wileńszczyźnie: kościół, szkoła średnia, gmina, poczta, posterunek policji, sklepy, kioski, jednorodzinne domki — drewniane i murowane. Są wśród nich stare, chylące się ku ziemi, są nowsze, mocne, dobrze zagospodarowane. No i dość dużo najnowszych, dopiero budujących się murowanek. O Rukojniach w źródłach pisanych wspomina się w XV w. jako osadzie leżącej przy ruchliwym szlaku. W XIX w. wzniesiono obecny murowany kościół, zamiast małego drewnianego, który spłonął. Co niedzielę z pobliskiej Borejkowszczyzny przychodził do kościoła Władysław Syrokomla. Parafia, chociaż nieduża, była niegdyś nader ożywiona. Przez jakiś czas jej proboszczem był Paweł Brzostowski, jeden z założycieli Republiki Pawłowskiej.

Dziś parafia stara się odzyskać dawne tradycje, gromadząc wokół kościoła coraz więcej wiernych, w tym jak najwięcej młodzieży. Od 1990 r. proboszczem jest tu młody ksiądz, wilnianin, Witold Michałowski. Nie dojeżdża, lecz mieszka tu stale. Ukończył Seminarium Duchowne w Kownie, posługuje więc wiernym, jeśli zachodzi potrzeba, nie tylko po polsku, ale też po litewsku. W gminie mieszkają trzy rodziny litewskie. Patronem kościoła jest św. Michał, więc w niedzielę był tu fest Michałowy, poświęcony m.in. rodzinie. Centrum Kultury Polskiej na Litwie z panią Apolonią Skakowską na czele zorganizowało występ zespołu "Świtezianka" ze szkoły im. Sz. Konarskiego. Przyjechały też przedstawicielki Zrzeszenia Polek na Litwie. Nie wiem, jak tu jest w inne niedziele, ale w tę, 2 października, wiernych zgromadziło się dużo i msza odbywała się nadzwyczaj uroczyście, z procesją, ze śpiewem dzieci ze "Świtezianki" i miejscowej młodzieży, która piosenki kościelne wykonała przy akompaniamencie gitary. Bez wątpienia przemówiło do zebranych kazanie wygłoszone przez księdza w słowach prostych i dostępnych, a poświęcone trwałości rodziny, wierności przysiędze małżeńskiej, przypominające o obowiązku dorosłych dzieci wobec starych rodziców.

Następnie w domu parafialnym odbył się koncert "Świtezianki". Sala była wypełniona po brzegi, rukojnianie z zadowoleniem słuchali polskich piosenek ludowych z terenów Wileńszczyzny, oglądali tańce i scenki rodzajowe. O tym, że poziom artystyczny 12-14-letnich uczestników tego zespołu jest dobry, nie muszę pisać. Od lat dbają o to panie Anna Michajłowska (śpiew i kapela), Anna Gulbinowicz (recytacje) i Krystyna Bogdanowicz (choreografia). "Świtezianka" jest obecnie w dobrej formie. Imprezę urozmaiciły wiersze Anny Czajkowskiej, które autorka, członkini Zrzeszenia Polek, sama zarecytowała. Są one poświęcone tematyce rodzinnej. Starosta gminy p. Leonarda Sapkiewicz gorąco dziękowała gościom za przybycie do Rukojń, mówiąc, że dla strudzonego codziennością rolnika jest to prawdziwe święto. Na pożegnanie porozmawialiśmy z ludźmi o tym, jak się żyje rodzinom wiejskim, jakie mają trudności i problemy. I wychodziło na to, że tam, gdzie jest dobry dom, mocna spójnia rodzinna, tam żyje się lżej. Prawdę głosi przysłowie, że "Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobodzie".

Jadwiga PODMOSTKO
Rejon wileński

NA ZDJĘCIACH: Tadeusz i Teresa Gajdukiewiczowie z córką Anią; Jadwiga Tunkiewicz z córkami Ireną i Aliną. Wszystkie dziewczynki biorą udział w procesji; Na scenie "Świtezianka".

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Zima nie za górami

Autostrada ma gospodarza

Jadący obecnie, a też i wcześniej już z Wilna do Kowna spostrzegają: szosa zmienia swój wygląd? Znikły śmiecia na poboczach, lepsze jest oznakowanie jezdni, mile pobłyskują słupki orientacyjne, świeżą farbą odmalowane wiadukty, schroniska na przystankach autobusowych, a i sama jezdnia bardziej równa, mniej wyboista, czyli bardziej bezpieczna. Słowem, autostrada Wilno-Kowno jakby odmłodniała.

Te pozytywne zmiany to efekt powołania przed rokiem państwowego przedsiębiorstwa "Automagistrale" w Jewiach. Z naszym fotoreporterem Marianem Paluszkiewiczem na tej trasie jeszcze w obrębie Wilna napotkaliśmy zespół "Wirtgen", który odnawiał szosę. Nie mogliśmy nie zatrzymać się. Właśnie tu spotkaliśmy dyrektora nowego przedsiębiorstwa, wychowanka Wileńskiego Instytutu Inżynierów Budowlanych, **Władysława Molisa.**

— Dzięki temu kompleksowi odnowiliśmy w ciągu sezonu przeszło 20 km drogi — powiedział dyrektor. — Wypożyczamy te maszyny w firmie "Kauno tiltai". Jesteśmy zadowoleni, są one oszczędne — regenerują na nowo stary asfalt i trzeba dokładać tylko niedużą ilość nowego, a droga po nich jest równa jak stół...

Przy okazji zainteresowaliśmy się, w jaki sposób nowemu przedsiębiorstwu, której załoga liczy 45 osób, w tak krótkim okresie udało zmienić stan autostrady na lepsze, bo prawie nigdy nie widać tu pracujących ludzi.

Nie trzeba ich widzieć, chodzi o to, by wynik był widoczny — żartuje pan Molis. — Pracujemy według nowej, a raczej innej technologii, bardziej oszczędnej i efektywnej, tak, jak to czynią firmy zachodnie. Zmieniliśmy nasz tabor maszynowy. Mieliśmy 12 piaskarek, które obsługiwały o wiele krótszy dystans niż dzisiaj, od 10 do 5 km. Obecnie opiekujemy się szosą rozpoczynając 10 km od centrum stolicy aż do samego Kowna. Przewiduje się, że wydłużymy zasięg aż do Babt na kłajpedzkiej magistrali. Wystarcza nam tylko 5 maszyn, ale już nie piaskarek, a raczej solarek.

Piaskarki na ziłach były niewydajne, często się psuły. Po każdym wyjeździe, aby podsypać trasę mieszanką piasku i soli kilka z nich trzeba było odstawiać do remontu. A ile zużywały paliwa! Ile trzeba było dołożyć wysiłku, aby usunąć wiosną pozostały po zimie piasek? Zatrudniano dziesiątki robotników, maszyn. A to kosztuje. Biedny zawsze płaci więcej.

Pomyślano więc, że trzeba zmienić technologię. Raz się wydać, ale na dobre. Nabyto trzy niemieckie agregaty do posypywania dróg wyłącznie solą. Kosztował każdy po 220 tys. litów. Zamontowano je na nowych mazach. Są one prawie o połowę tańsze niż pochodzące z zachodu maszyny podobnej klasy. A jakością i niezawodnością dorównują im.

Ubiegłej zimy dzięki nowym agregatom zaoszczędzono 150 tys. litów. W ciągu niespełna dwóch godzin usuwały śnieg i rozsypywały sól na odcinku trasy do 64 km. Kierowca-operator z pulpitu może skierować strumień w jakim chce kierunku, może zwiększać intensywność itd. Z Jewi do Wilna i z powrotem nawet nie trzeba doładowywać. Są to wielofunkcyjne maszyny.

Niech nie boją się właściciele samochodów osobowych. Ich auta są bardziej bezpieczne przy tej technologii, niż mieszance piaskowo-solnej. Bowiem właśnie kamyki z solą zagrażały podwoziu, szybom, błotnikom. W tym przypadku też przyroda mniej cierpi.

Władysław Molis opowiedział nam również o problemach jego zespołu. Chodzi głównie o samych użytkowników szos. Łamią słupki sygnalizacyjne, które też przecież

kosztują — 28 litów. Produkuje się je w Polsce. Niszczą trawniki. Choć, jak twierdzi, bardzo dobrze współpracują z policją drogową, jednak nie sposób ustawić wszędzie policjanta. Jest problem z odcinkiem koło Garun. Tu każdego dnia ekipa robotników zmuszona jest usuwać z poboczy drogi śmiecie.

Nie ma problemów tylko z kadrą.

— Przyjmujemy tylko najlepszych. Każdy powinien przejść kilkumiesięczny okres próbny, wykonywać różne obowiązki — mówi p. Molis.

Z szacunkiem i uznaniem wspomniał operatora równiarki Józefa Jurgielewicza, traktorzystę Algisa Kananavičiusa, mechanika Konstantinasa Leckusa. Właśnie ten ostatni bardzo się przyczynił do przygotowania sprzętu do zimy.

Gołoledź, śnieżyce nie zaskoczą drogowców. Pięć "solarek" stoi w boksach. Na okoliczność warunków ekstremalnych kapitalnie wyremontowano 2 olbrzymy — "kirowce". Podpisano też umowę z jewieńskimi melioratorami, aby w razie potrzeby wsparli swym sprzętem. W magazynach leży już 120 ton soli, 5 wagonów — w drodze.

Przedsiębiorstwo buduje też swą bazę pod Kownem, aby solarki nie miały pustych przejazdów. Słowem, "Automagistrale" żyje już okresem zimowym, choć i nadal odnawia się szosę, zanim pozwolą warunki pogodowe. Tylko więc docenić zostaje, że przynajmniej ta reprezentacyjna droga znalazła prawdziwego gospodarza w postaci "Automagistrale".

Zygmunt WIRPSZA

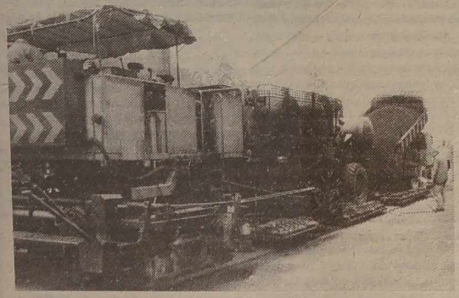

NA ZDJĘCIACH: pracuje zespół maszyn "Wirtgen"; dyrektor przedsiębiorstwa Władysław Molis; takich solarek firmy "Schmidt" przedsiębiorstwo ma już 5; najwięcej trosk sprawia odcinek przy Garunach.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Na początek — prawo jazdy

"Wprowadzenie bocznymi drzwiami obowiązku posiadania dokumentu potwierdzającego tożsamość", "zamach na wolność obywatelską", "przejaw dążenia do budowy państwa opartego na kontroli obywateli" — oto tylko niektóre uwagi krytyczne, dotyczące zamiaru wprowadzenia w Wielkiej Brytanii nowego typu prawa jazdy. Rzecz w tym, że po raz pierwszy od czasów, gdy w 1904 roku obywatele zaczęli dostawać taki dokument, prawo jazdy ma zawierać również fotografię właściciela. Do tej pory na Wyspach Brytyjskich, co w krajach EWG stanowiło wyjątek, prawa jazdy były bez zdjęcia.

Brytyjczycy, jako jeden z niewielu narodów przyszłej Zjednoczonej Europy, nie mają żadnego dokumentu tożsamości, poza paszportem zagranicznym. Obowiązuje zasada, że każdy jest tym za kogo się podaje. Zamiast dowodu tożsamości często wykorzystywane są właśnie prawa jazdy (bez zdjęcia), oraz karty kredytowe, gdzie jedyną formą weryfikacji jest podpis posiadacza (chyba, że chce się podjąć pieniądze w ulicznym bankomacie, wtedy należy znać jeszcze specjalny kod, tzw. PIN — Persolal Indentification Number, znany zresztą posiadaczom karty VISA). Na Wyspach Brytyjskich nie ma również obowiązku meldunkowego w żadnej formie.

Od kilku lat raz po raz podnosi się temat wprowadzenia obowiązku posiadania dowodu tożsamości. Wiąże się to z rosnącą liczbą oszustw bankowych, fałszywymi kartami kredytowymi, wreszcie — nadużyciami przy egzaminach na prawo jazdy. Według policji, ponad 50 tys. osób rocznie uzyskuje dokument uprawniający do prowadzenia samochodu bez zdawania egzaminu; po prostu wszystkie formalności, łącznie z jazdami kontrolnymi, wykonują "murzyni" wynajęci przez kandydata. Nie ma zatem żadnej gwarancji, że osoba, która właśnie dostała nowe prawo jazdy, w ogóle siedziała kiedykolwiek za

Ulica Kierowca Przechodzień

kierownicą samochodu i zna przepisy ruchu drogowego.

Minister transportu, Brian Mawhinney oświadczył, że jego inicjatywa wprowadzenia w ciągu najbliższych dwóch lat prawa jazdy z fotografią (ci, którzy mają już prawo jazdy, nie będą musieli wymieniać dokumentu przed upływem jego ważności, toteż na rynku będą współżyły oba rodzaje prawa jazdy, stare i nowe) nie jest bynajmniej żadnym krokiem wstępnym do wprowadzenia obowiązkowych dokumentów tożsamości. "Gdyby rząd chciał wprowadzić karty indentyfikacyjne, z pewnością poinformowałby o tym społeczeństwo tak, aby mogła rozpocząć się ogólnokrajowa dyskusja nad celowością takiego kroku", cytuje ministra dziennik "The Times". Organizacje na rzecz zachowania wszystkich brytyjskich tradycyjnych swobód obywatelskich węszą jednak jakiś podstęp i z całych sił zwalczają pomysł fotografowania posiadaczy prawa jazdy.

Poza zdjęciem właściciela, nowe prawo jazdy ma tym różnić się od starego dokumentu, że ma zawierać mikroprocesor, tzw. smart card. Przy jego pomocy, tak jak przy kartach bankowych, policja będzie mogła w jednej chwili komputerowo sprawdzić rejestr wykroczeń drogowych posiadacza, wykaz mandatów a także dane o ubezpieczeniu i zdrowiu właściciela prawa jazdy. Będzie to w pełni zgodne z normami ustalonymi dla zjednoczonej Europy. Rzecz w tym, że tak jak ma się to z wieloma zasadami wymyślonymi w Brukseli, wielu Brytyjczyków uważa, że narusza to tradycję funkcjonowania ich społeczeństwa. Zapowiada się zatem dyskusja nie mniej gorąca niż debata nad systemem metrycznym czy przyszłą wspólną walutą Unii Europejskiej.

Witold ŻYGULSKI
(PAI)

Moto-ciekawostki

306. — limuzyna

W październiku w sprzedaży pojawił się peugeot 306 w wersji limuzyna — ze schodkowym tyłem. Auto ma 4,23 metra długości, czyli o 24 cm więcej niż wersja ze skośnym tyłem. Bagażnik jest — jak na ten model samochodu — bardzo duży — ma bowiem 463 litry pojemności (125 litrów więcej od wersji ze skośnym tyłem.)

306. limuzyna wyposażana jest w silniki benzynowe o pojemności: 1,4 litra — 75 KM, 1,6 litra — 89 KM, 1,8 litra — 101 KM. Jest też dostępna wersja 2-litrowa o mocy 121 KM. Peugeot oferuje także dwa diesle: 1,9 litra — 68 KM oraz ten sam silnik w wersji turbo — 90 KM. W RFN 306. limuzyna kosztuje 22.890 DM.

Calibra'95

Mniej więcej za dwa lata pojawi się nowy model sportowej calibry. Do tego czasu opel, chcąc uatrakcyjnić nieco ten model, wprowadza drobne zmiany kosmetyczne z zewnątrz i wewnątrz. Calibra — model 95 będzie miała zmieniony wlot powietrza, ze znaczkiem opla umieszczonym nie na masce, ale właśnie na włocie. Pojawią się też nowe felgi z lekkiego metalu o średnicy 15 cali, pięcioramienne. Wewnątrz, na desce rozdzielczej opel wprowadza zegary z białym tłem (jest to standard w autach naprawdę sportowych jak np. audi S 2, czy ford escort cosworth). Silniki pozostaną bez zmian: 2-litrowe, 16-zaworowe w wersji normalnej — 136 KM oraz turbo — 205 KM.

Kradzieże w RFN

Wykres obrazujący liczbę kradzieży samochodów w RFN ostro pnie się w górę. W 1990 roku skradziono w tym kraju 62,3 tys. samochodów, przy czym odzyskano niecałe 24 tys. Rok później skradziono już 87,5 tys. aut, a odzyskano 37,1 tys. W 1992 r. skradziono 131,4 tys., a udało się odzyskać 61,3 tys. W ub. roku zniknęło 144,7 tys. samochodów, a wróciło do właścicieli 59,8 tys. Oczywiście gwałtowny wzrost liczby kradzieży jest spowodowany także przyłączeniem NRD do RFN, ale — co charakterystyczne — liczba skradzionych, a następnie odzyskanych aut maleje. Świadczy to o "przenikaniu" tych samochodów przez granice.

Najbardziej popularne dodatki w mercedesie

Po upalnym lecie najbardziej pożądanym dodatkiem w samochodzie jest zapewne klimatyzacja. Jednak, gdy lato mija, inne dodatki stają się bardziej popularne. Jak to wygląda na przykładzie niemieckich klientów kupujących mercedesa klasy C?

Najbardziej popularnym dodatkiem jest szyberdach — zamawia go 82 proc. wszystkich kupujących model klasy C. Szyby atermiczne wybiera 66 proc. klientów, podłokietnik z przodu chce mieć 60 proc. klientów, radio zamawia 56 proc., zagłówki z tyłu 45,4 proc., szyby sterowane elektrycznie z przodu i z tyłu chce mieć 45 proc. nabywców klasy C, airbag dla pasażera wybiera 41 proc., wskaźnik temperatury zewnętrznej — 38,7 proc., automatyczną antenę zamawia 36,6 proc., filtr wyłapujący mikrocząsteczki w wentylacji — 36,4 proc. Okazuje się też, że klimatyzacja nie jest marzeniem nabywców mercedesów klasy C — wybiera ją — za dodatkową opłatą — zaledwie 4,1 proc. klientów. Również, popularne bardzo u nas, felgi z lekkiego metalu nie znajdują uznania wśród nabywców mercedesów. Decyduje się na nie zaledwie 4,5 proc. klientów. Jeszcze inni — lubiący wszelkiego rodzaju dodatki — kupują po prostu luksusowe auta japońskie typu lexus — z maksymalnie bogatym wyposażeniem montowanym seryjnie, już bez żadnych dopłat.

Jeep za 25 tys. DM

Producenci samochodów terenowych starają się wykorzystać koniunkturę na ten typ aut. Kupują je przede wszystkim ludzie młodzi, którzy poszukują dość taniej oferty. Toyota już sprostała zamówieniu, oferując model RAV 4 — małe kompaktowe autko terenowe, zdolne konkurować z małymi modelami oferowanymi przez Suzuki. Od 1998 roku dostępny będzie tani jeep — skonstruowany jako konkurent toyoty RAV 4. Auto ma małe zwisy (to co wystaje poza przednią i tylną oś), dzięki czemu może wspinać się nawet na stromé wzniesienia. Dach będzie rolowany, szyby — opuszczane. Silniki: 2,4 litra — 155 KM oraz 2,5 litra turbo diesel — 115 KM.

Zestaw przygotował Zygmunt WIRPSZA

BIEŁARUS VILENŠČYNY

ŠTOTYDNIOVAJA STARONKA TAVARYSTVA BIEŁARUSKAJ KULTURY Ū LITVIE № 6

U supołkach TBK

25 vieraśnia, pa inicyjatyvie Druskienickaj filii TBK, adbyłasia sustreča z tvorčaj hrupaj tavarystva. U śviatočna ūpryhožanaj zali sanatoryja «Biełaruś» sabrałosia kala 200 čałaviek, u tym liku śmał dziaciej starejšaha ūzrostu z roznych kutkoŭ Biełarusi. Viečar adkryŭ staršynia Druskienickaj filii TBK Ivan Łomać. Zatym z karotkimi pramovami vystupili Savietnik pasolstva Biełarusi ŭ Litvie sp. U.Ščasny i staršynia TBK Ch.Niuńka.

Kancertnaja častka prahramy pačałasia z adśpiavańnia duchoŭnaha himnu «Mahutny Boža» ŭ vykanańni zasłužanaha artysta L.Muraški, jaki zatym vykanaŭ šerah lepšych biełaruskich piesień. Jon svajoj niepasrednaściu j majsterstvam zavajavaŭ sympatyju ŭsiaje zali. Na vysokim prafesijnym uzroŭni vystupili: salistka z muzyčnaj akademii Natalla Narejka, Luba Cimochava i Halina Znajdziłoŭskaja. Usiu prahramu viała, a taksama čytała svaje vieršy Taciana Dubaviec. Usie prysutnyja ciopła vitali našych artystaŭ i ščodra abdorvali ich kvietkami.

Pasłovachhaspadaroŭsanatoryja «Biełaruś», heta byŭ pieršy čysta biełaruski kancert na vysokim mastackim uzroŭni, jaki spryčyniŭsia da bolš ciesnych suviaziej našych supołak i da pavyšeńnia nacyjanalnaj śviedamaści biełarusaŭ.

Na zakančeńnie siłami i srodkami svajoj supołki haspadary naładzili ciopłuju razvitalnuju viačeru.

U. Časny karespandent

Niepavaha da susieda

Sioleta čatyry narody Vialikaha kniastva Litoŭskaha — litoŭcy, łathalcy, biełarusy i ŭkraincy — śviatkujuć uhodki adnaŭleńnia druku. Tady, 90 hadoŭ tamu nazad u Vilni žyvilasia hazeta «Naša Niva», jakaja adyhrała ŭ biełaruskim adradžeńni takuju ž rolu, što i našyja «Aŭšra» i «Varpas». Niadaŭna ŭzrosłaje jaje adradžeńnie napatkaŭ trahičny los: vykasili jaho dačysta ŭ kurapatach i hułahach. Toje, što darasło pasła vajny, było zataptanaje natoŭpami śpiašajučychsia ŭ novuju histaryčnuju supolnasć — savieckuju nacyju.

Symbalična, što ŭ kancy XX st. Vilnia znoŭ dałučyłasia da biełaruskaha adradžeńnia. Z 1991 h. tut znoŭ vydajecca «Naša Niva».

Dy j voś redaktar «Našaj Nivy» źviarnuŭsia ŭ našuju słužbu mihracyi, što na Viarkiu 3, kab atrymać nieabchodny ŭ takim vypadku dakument. Zajavu napisaŭ pa-litoŭsku, pavodle dziejniča-jučych litoŭskich instrukcyj, pravilna transkrybujučy z biełaruskaha aryhinału, upisaŭ svajo imia i prožvišča i spadziavaŭsia chacia b takim čynam pačucca eŭrapiejcam. A atrymaŭ dakument z rasiejskim zapisam. Daremna jon sprabavaŭ davieści, što ŭ biełaruskaj movie nia tolki imiony ludziej, ale j nazvy haradoŭ pišucca pa-inšamu, naprykład, pa-biełarusku Maskva, pa-rusku Moskva, pa-biełarusku Nioman, pa-rusku Nieman. Namiervaŭsia prynieści davieduku filołaha-eksperta z Vilenskaha pedahahičnaha ŭniversyteta abo ŭ stytutu litoŭskaj movy. Nichto jaho nia słuchaŭ.

U hetaj častcy śvietu, centry Eŭropy, daminuje rasiejski dakument.

Naša ELTA, infarmujučy ab dyplamatach byłych braterskich, a ciapier nalečnych i nienalečnych da SND krainaŭ, zusim nie źviatraje ŭvahi na taki niuans, jak dziaržaŭnaja mova toj krainy i adpaviednaja imiannaja forma, a piša povdle rasiejskaha napisańnia. Hetakbyło z Uładzimieram Ščasnym, časovym pavieranym u spravach — jaho zapisali jak rasiejca — Vladimiras Sčastnas (!). Cikava, ci buduć zrusyfikavanya imia j prožvišča pasła Jaŭhiena Vajtovača?

Nie pavažajučy suverenitetu bližejšych susiedziaŭ, jak my možam žadać, kab pavažaŭsia naš?

Vałdas Banajcis

Naš kalandar

Kastryčnik nia hetki bahaty pamiatnymi datami, jak papiaredni miesiac vieraśień. Dy ŭsio ž nahadajem kolki dzion naradžeńnia dziejačoŭ biełaruskaj kultury, chacia i nie jubilejnych, jakich žyćciovy j tvorčy šlach ciesna źviazany z našym horadam. Usiejany, biassprečna, vartyja našaj uvahi.

3 kastryčnika 1881 h. naradziŭsia kampazytar i dyryžor **Ludamir Rahoŭski**. Rodam jon z Lublina. U 1906 h. skončyŭ varšaŭskuju kanservatoryju. Tvorčaść jaho ciesna źviazana z biełaruskaj muzyčnaj kulturaj. U Vilni žyŭ z 1909 h. Kalitutstvaryŭsia Biełaruski muzyčna-dramatyčny hurtok, kiravaŭ u im choram, stvaraŭ muzyčnaje afarmleńnie spektaklaŭ dramatyčnaj trupy hnata Bujnickaha. Aŭtar «Biełaruskaha piesieńnika dla narodnych i školnych choraŭ», vydadzienaha u Vilni ŭ 1911 h. Viadomaja jaho pieśnia «A chto tam idzie» na słovy Janki Kupały. Stvaryŭ 7 symfonij, 6 oper, 2 balety, kamernyja i charavyja siuity dy inšyja mužyčnyja tvory. Pamior u 1954 h.

13 kastryčnika 1888 h. naradziŭsia biełaruski mastak **Jazep Drazdovič**. Rodam jon z zaścienku Puńki na Hłyboččynie. U 1910 h. skončyŭ vilenskuju mastackuju škołu. Jaho tvorčaść niezvyčajna samabytnaja, aryhinalnaja, śmathrannaja. Tvaryŭ u haliniež yvapisu, hrafiki i skulptury. Sprabavaŭ svaje siły i ŭ litaratury. U mižvajennym časie vykładaŭ malavańnie ŭ biełaruskich škołach, u tym liku i ŭ Vilenskaj Biełaruskaj Himnazii. Stvaryŭ pry himnazii studyju dla moładzi, zdolnaj da mastactva. Jaho tvorčaja spadčyna była ŭ asnoŭnym skancentravanaja ŭ Biełaruskim muzei ŭ Vilni. Pašła apošniaj vajny byŭ amal całkam zabyty. Pamior jon ŭ 1954 h. Pamiać ab im adnaviłasia tolki ŭ pačatku 80-ch hadoŭ.

20 kastryčnika 1885 h. naradziŭsia biełaruski kulturna-hramadzki i teatralny dziejač **Aleś Burbis**. Rodam jon z Vilni, žyaŭlajecca karennym vilenčukom. Byŭ adnym z zasnavalnikaŭ i aktyvistam vilenskaha asiarodka Biełaruskaj Sacyjalistyčnaj Hramady. Na praciahu 1905-1906 hadoŭ razam z Ciotkaju ŭdzielničaŭ u revalucyjnych padziejach, za što byŭ aryštavany i zasudžany na try hady vastrohu. Pašła adbyćcia pakarańnia aktyŭna ŭdzielničaŭ u dramatyčnaj trupie hnata Bujnickaha jak akcior i režysior, byŭ adnym sastvaralnikaŭ biełaruskaha prafesijnaha teatru. Supracoŭničaŭ u hazecie «Naša Niva». Aŭtar pracaŭ pa ekanamičnaj hieahrafii, historyi i etnahrafii Biełarusi. Pamior u 1922 hodzie.

20 kastryčnika 1883 h. naradziŭsia biełaruski historyk, piśmieńnik, litaturaznaŭca, publicyst i hramadzka-palityčny dziejač **Vaclaŭ Łastoŭski**. Rodam z zaścienka Kaleśniki na Dzisienščynie. Z 1909 h. staŭ pracavać sakrataram redakcyi hazety «Naša Niva» ŭ Vilni. Pašła jaje zakryćcia redahavaŭ hazetu «Homan». U 1919 h. uznačaliŭ Radu ministraŭ Biełaruskaj Narodnaj Respubliki. Z 1923 da 1927 hodu žyŭ u Koŭnie, dzie razam z Duž-Dučeŭskim redahavaŭ časopis «Kryvič», zajmaŭsia knihavydaviectvam. Zatym vyjechaŭ u Savieckuju Biełarus, dzie pracavaŭ dyrektaram Biełaruskaha muzeju ŭ Miensku, byŭ akademikam i sakratarom Akademii Navuk Biełarusi. Pisaŭ apaviadańni j vieršy. Aŭtar «Karotkaj historyi Biełarusi» — 1910 hod i «Historyi biełaruskaj knihi» — 1926 hod. U pracesie likvidacyi biełaruskaj tvorčaj intelihiencyi byŭ represavany balšavikami i zahinuŭ u źniavoleńni ŭ 1938 hodzie.

Apracavaŭ Ivan Michalčuk

Nie mahu zhadzicca z P.Małafiejem...

30 vierańnia na staroncy «Biełarusa Vilenščyny» pad rubrykaj «Na skryžavańni pohladaŭ» źmieščany dva vykazvańni čytačoŭ pa prablemie biełaruskaha školnictva ŭ Litvie. Adkazvajučy na prapanovu redakcyi pradoŭžyć dyskusiju, chačuzrabićzaŭvahinahetutemu.

Pierš za ŭsio liču patrebnym poŭnaściu padtrymać vykazanuju Jurujem Karžom dumku abtym, što «kali nia ŭźniknuć biełaruskija nacyjanalnyja škoły, dyk pa sutnaści biełaruskim supołkam u Litvie niama čaho rabić». A voś z P.Małafiejem, na žal, nie mahu pahadzicca i to śmat u čym.

Kali dobra ja zrazumieŭ, to jon nia ličyć patrebnym kłapacicca ab pašyreńni biełaruskich nacyjanalnych škoł na Vilenščynie, bo z časam našy dzieci i ŭnuki nia buduć ličyć siabie biełarusami, a tolki litoŭcami biełaruskaha pachodžańnia. Mahčyma, što tak i budzie zapraŭdy, asabliva ŭ tym vypadku, kali my nia zdolejem vyrašyć prablemu biełaruskich škoł dla dziaciej i ŭnukaŭ. Tolki treba adznačyć, što aŭtar publikacyi błytaje pryčynu z vynikam, a taksama paniaćci nacyjanalnaści j hramadzianstva. A jašče nie karektna ŭ našym vypadku spasyłacca na amerykanski dośvied u nacyjanalnych prablemach, bo paŭnočna-amerykanskaja nacyja farmavałasia ŭ specyfičnych, nie padobnych da našych abstavinach, vyklučna z emihrantaŭ. Dy i ŭ Złučanych Štatach nia ŭsie prybyłyja z našych krajoŭ žycharydenacyjanalizujucca ŭžoŭ druhim ci trecim pakaleńni, napierakor tezysu P.Małafieja.

Nielha taksama zhadzicca z tym, što, jak piša aŭtar, «zhodna z kancepcyjaj školnictva ŭ Litvie, starejšyja klasy ŭ nacyjanalnych škołach buduć vyvučać šerah pradmietaŭ na litoŭskaj movie», bo na jaho pohlad «hramadzianin Litvy pavinien vałodać litoŭskaj terminalohijaj u fizycy, chimii i matematycy i h.d.»

Nia viedaju, adkul P.Małafiej uziaŭ takuju kancepcyju. snujuć ža ŭ Litvie šmatlikija rasiejskija i polskija škoły, u jakich pamianionyja vyšej pradmiety vykładajucca na rodnych movach. Dyk ci treba nam vydumlać svoj draŭlany viełasipied i budavać takuju škołu, u jakoj tolki biełaruskaja mova j litaratura buduć vykładacca pa-biełarusku? ci možna budzie takuju škołu nazyvać biełaruskaj? Dumaju, što nie.

Raskazvajučy ab svaim synie, katory ŭ vyniku taho, što naviedvaŭ litoŭski dziaciačy sadok, hulajučy ŭ chacie «sam z saboju razmaŭlaje pa-litoŭsku», aŭtar piša, što nia bačyć pryčyn dla rospačy. Mahčyma, što tak i jość. Syn jašče budzie raści i, kali trapić u zaprŭdnuju biełaruskuju ci rasiejskuju škołu, vyrabić u sabie pašanu da baćkaŭskaj biełaruskaj ci matčynaj rasiejskaj movy. Bo što vart čałaviek, katory nie šanuje svajoj rodnaj movy. Na žal, śmat chto z našych surodzičaŭ nia zdoleŭ vystajać pierad naciskam balšavickaj palityki denacyjanalizacyi i pazbaviŭsia svajoj rodnaj movy. A niekatoryja byccam i vystajali, razmaŭlać i pisać pa-biełarusku nie razvučylisia, ale adnosiacca da jaje abyjakava, nihilistyčna. ciažka ich za heta abvinavacić. Bo ich śviadomaści zachavaŭsia balšavicka-vialikadziarža-ŭny mentalitet. Dumaju, što i P.Małafiej nie pazbyŭsia jašče takoha mentalitetu. heta nie jaho vina, a trahiedyja.

Mała realistyčnaj žjaŭlajecca kancepcyja P.Małafieja ab vyvučeńni ŭ pamiežnych rajonach Litvy i Biełarusi dźviuch movaŭ: biełaruskaj i litoŭskaj. Prapanujučy takuju ideju, on sam śviardžaje, što dla jaje realizacyi patrebna budzie śmat vysiłkaŭ šyrokaj hramadzkaści ŭ Litvie i na Biełarusi.

Takim čynam aŭtar publikacyi adstojvaje pamyłkovuju kancepcyju, zhodna zjakoj škołatolkinaminalna budzieličycca biełaruskaj. A takaja škoła nie dla nas.

Nam patrebny poŭnavartasnyja nacyjanalnyja škoły, u katorych absalutnaja balšynia pradmietaŭ pavinna vykładacca na rodnaj movie, bo jak pakazaŭ dośvied psychalohaŭ, dzieci, katoryja z rańniaha dziacinstva vučacca na rodnaj movie, raźvivajucca bolš paśpiachova, čym tyja, jakich navučajuć na čužoj. Biazumoŭna, navučańnie druhim movam, zamiežnym i ŭ pieršuju čarhu dziaržaŭnaj litoŭskaj, pavinna być pastaŭlena na vysokim uzroŭni. Dumaju, što dla lepšaha zasvajeńnia dziaržaŭnaj movy takija pradmiety, jak historyja i hieahrafija Litvy, nia kažučy ŭžo pra litoŭskuju litaraturu, taksama pavinny vykładacca pa-litoŭsku. Ale na hetym treba pastavić kropku. Usie inšyja pradmiety pavinny vyvučacca na rodnaj biełaruskaj movie.

Levanid Karol

Viestki z Biełarusi

* * *

Na sesii VS Biełarusi abmiarkoŭvajecca prapanavanaja Prezydentam prahrama nieadkładnych mier pa vychadu ekanomiki Biełarusi z kryzysu. Jana praduhledžvaje: azdarauleńnie finansavaj i hraŝova-kredytnaj systemy, praviadzieńnie biezdatacyjnaj palityki cen, narmalizacyju źniešnieckanamičnych adnosin, stabilizacyju kursa nacyjanalnaj valuty. U samym bližejšym časie planujecca stvaryć žorstkuju systemu kiravańnia. U vypadku niazhody VS — prezydent pakidaje za saboj prava stvaryć paralelnuju isnujučym vykanaŭčym orhanam systemu kiravańnia. A.Łukašenka padkreśliŭ, što ŭsio adkaznaść za realizacyju prahramy nieadkładnych mier jon biare na siabie. Na pytańnie deputata S.Antončyka, ci pojdzie Prezydent u adstaŭku kali reformy nia pojduć, A.Łukašenka zajaviŭ, što zastanniecca na pasadzie ŭsie piać hadoŭ.

* * *

Deputaty apazycyi rezka krytykavali Dziarž teleradyjokampaniju Biełarusi za tendencyjnaje aśviatleńnie raboty sesii. Z prahram vyklučajucca vystupleńni deputataŭ, jakija iduć u razrezz linijaj Prezydenta. Heta było taksama padtrymana śpikieram parlamentu i balšynioj deputataŭ.

* * *

Kabinet ministraŭ Biełarusi pryniaŭ raśeńnie ab kupli ŭ 1994 h. pšanicy na sumu 25 mln. dalaraŭ za košt kredytu ad ekspartna-impartnaha banka ZŠA ŭ ramkach prahramy strachavańnia ekspartu amerykanskich tavaraŭ u Biełarusi.

* * *

U tojčas, jak čarnobylskaja katastrofa pazbavila Biełaruś amal piataj častki sielskahaspadarčych uhodździaŭ, ministerstva abarony Biełarusi maje ŭ svaim rasparadžeńni 500 tysiač hektaraŭ ziamli. Sproba vyrvać hetuju ziamlu z-pad husienic tankaŭ sustrakajecca z žorstkim supraciŭleńniem vajennych čynoŭnikaŭ.

* * *

Z 500 mln. dalaraŭ biełaruskaha doŭhu Rasiej za enerhanośbity A.Łukašeńka ličyć «svaimi» 5-6 mln. Rešta, pa jaho słovach, na sumleńni byłoha kiraŭnictva respubliki.

Abjavy

U čacvier 13 kastryčnika a 18 hadzinie ŭ zali TBK pa vul. Žyhimantu 12-3 adbudziecca sustreča z staršynioj zhurtavańnia biełarusaŭ śvietu «Baćkaŭščyna», udzielnikam sioletniaj sustrečy biełarusaŭ Ameryki i Kanady. A taksama viečar uspaminaŭ, pryśviečany pamiaci Paŭła Karuzy, biełaruskaha kulturna-hramadzkaha dziejača ŭ Vilni.

* * *

Da ŭvahi baćkoŭ i nastaŭnikaŭ! Padajem novy adras biełaruskaj škoły ŭ Vilni: Sietino, 21; prajezd tralejbusami 3,9 da prypynku Žaibo. Telefon 44-74-32.

* * *

U chacie-čytalni Tavarystva Biełaruskaj Kultury (Vilnia, vul. Žyhimonta 12-3) vy zaŭsiody znojdziecie apošnija numary biełaruskich hazet «Hołas Radziny», «Literatura i mastactva», «Svaboda» i inšych. Zaprašajem!

* * *

U kniharniach «Ruskaja kniha» i «Menskas» pracujuć biełaruskija adździeły. Tam vam prapanujuć bahaty vybar dziciačaj, mastackaj, krajaznaŭčaj i histaryčnaj litaratury.

INFARMACYJA

— kožny paniadziełak u 19.30 pa telebačańniu Litvy — biełaruskaja prahrama.
— kožnuju sobotu ŭ 11.30 pa druhoj prahramie radyjo pieradača «Biełaruskaje słova na chvali Litoŭskaha radyjo».
— kožny dzień u 21.00 infarmacyja dla biełarusaŭ Litvy — pa pieršaj prahramie Litoŭskaha radyjo.
— Chata-čytalnia TBK pa vul. Žygimonta 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 i z 17.00

Staronka «Biełarus Vilenščyny» žjaŭlajecca orhanam Tavarystva Biełaruskaj Kultury ŭ Litvie, jakoje niasie ŭsiu adkaznaść za źmiest i formu publikacyj.

Vydaviec: Redakcyjnaja kalehija Tavarystva Biełaruskaj Kultury ŭ Litvie, Staršynia Rady Tavarystva Chviedar Niuńka.

Svaje dopisy, pažadańni i krytyčnyja zaŭvahi dasyłajcie na adras: 2004 Vilnia, vul. Sielu 21, kv. 2

Paŭsich pytańniach zvanicie pateleionach: 44-90-01, 75-86-06, 47-15-49

"Rosja nie jest przypadkiem psychiatrycznym"

Radek Sikorski rozmawia z dr Henrym Kissingerem

Radek Sikorski: — Wraz z zakończeniem zimnej wojny Stany Zjednoczone stanęły w obliczu coraz bardziej złożonej sytuacji międzynarodowej. W swej najnowszej książce, zatytułowanej *Dyplomacja*, twierdzi Pan, że aby utrzymać pokój nie należy do niego dążyć za wszelką cenę — gdyż to prowadzi jedynie do polityki obłaskawiania najagresywniejszego członka systemu państw. Zamiast dążyć do pokoju samego dla siebie należy, według Pana, sile przeciwstawiać siłę tak, aby osiągnąć stan równowagi. Za okres wzorcowy, w którym polityka równowagi sił zapewniała pokój uważa Pan pięćdziesięciolecie po Kongresie Wiedeńskim, kiedy to Metternich kierował polityką zagraniczną Austrii. Lecz, jak powiada nasz prezydent Lech Wałęsa, "punkt widzenia zależy od punktu siedzenia". Dla nas, Polaków, był to czas rozbiorów i ucisku, a nie pokoju. Względny pokój polegał na tym, że zaborcy potrzebowali czasu na przetrawienie aneksji ziem polskich. Zatem moje pytanie brzmi: czy ówczesna równowaga sił nie została podważona już wcześniej, poprzez zniszczenie Rzeczpospolitej Obojga Narodów, która stanowiła przeciwwagę zarówno dla Niemiec jak i Rosji?

Dr Henry Kissinger: — Moja książka nie zajmowała się tą konkretną sytuacją. Traktowałem podmioty polityczne tak, jak one wtedy istniały. Oczywiście z punktu widzenia Polski owo półwiecze nie należy do okresu świetności. Można spierać się czy rozpad Rzeczypospolitej przyczynił się do obalenia barier stojących na przeszkodzie ekspansjonizmu w Europie. Przychylam się do poglądu, że z historycznego punktu widzenia był to okres tragiczny również dla Rosji, nie tylko dla Polski. Rosja rozwinęła wówczas ekspansjonizm bez granic, bo w końcu, skoro podbiła Polskę, to cóż mogło ją powstrzymać przed podbojem innych państw? W zasadzie pojawiła się wręcz konieczność podbijania innych państw.

— W swojej książce pisze Pan, że Jałta również była błędem, gdyż podzieliła świat na dwa bloki i doprowadziła do czterdziestu lat konfrontacji i wyścigu zbrojeń. Czy wobec tego Jałta nie udowodniła ostatecznie, że niepodległość państw Europy Środkowej jest niezbędnym warunkiem stabilności w Europie jako przeciwwaga dla Niemiec jak i Rosji?

— Uważam — i stwierdziłem to wielokrotnie — że kluczem do pokoju w Europie jest zachowanie przez Rosję jej aktualnych granic. Dopóki Rosja pozostaje w ramach swych granic, Polska jest niepodległa i niepodległymi są Ukraina i kraje bałtyckie. W takiej sytuacji Rosja może prowadzić normalną politykę zagraniczną, politykę status quo. Polska może wtedy egzystować bez nacisków z zewnątrz, a mapa Europy z końca XVIII wieku jest przekreślona. Z drugiej strony, jestem orędownikiem dobrych stosunków z Rosją, jednak od Rosji żądam czegoś, czego nie zrobiła ona od czterystu lat: pozostawienia państw ościennych w spokoju. Dlatego krytykowałem ideę "Partnerstwa dla Pokoju".

— Chciałbym powrócić do tej kwestii nieco później, a teraz chciałbym Pana spytać: O ile dobrze rozumiem, to jednym z fundamentalnych założeń Pańskiej doktryny jest to, że stosunki międzypaństwowe winny mieć wbudowane pojęcie praworządności...

— Oczywiście relacje międzypaństwowe można by oprzeć wyłącznie o zasadę równowagi sił — jest to w pełni możliwe. Jednak permutacje możliwych ruchów stają się tak skomplikowane, a pokusa zastosowania sił tak wielka, że wcześniej czy później system taki ulega rozpadowi, tak jak to się stało przed pierwszą wojną światową. Tak więc idealnym rozwiązaniem wydaje się metoda równoważenia sił wraz z uczestnictwem w systemie wspólnych wartości. A jak tego dokonać — to właśnie kwestia sztuki rządzenia.

— Sens mojego pytania był nieco odmienny. Podkreślał Pan zawsze, że prawowite podmioty stosunków międzynarodowych nie powinny mieszać się do swych spraw wewnętrznych. Pragnę więc zapytać: czy uważał Pan Związek Radziecki za prawowite mocarstwo?

— Ideologicznie jestem zagorzałym wrogiem komunizmu i zwalczałem go przy każdej nadarzającej się sposobności. Byłem zażarcie przeciwny udziałowi komunistów w rządzie włoskim oraz wszędzie tam, gdzie sięgały moje wpływy. Czy uznawałem Związek Radziecki za prawowite mocarstwo? Pod warunkiem, że Związek Radziecki powstrzymałby się od ekspansjonizmu, gotów byłem uznać go za tradycyjne mocarstwo. Oczywiście można polemizować, czy jako państwo komunistyczne Związek Radziecki mógł prowadzić nieekspansjonistyczną politykę — to dyskusyjna kwestia. Przyjąłem taktykę powstrzymywania Związku Radzieckiego poprzez porozumienie, gdyż doszedłem do wniosku, że w dłuższej perspektywie, w obliczu braku błyskotliwych sukcesów, konkurencyjna pozycja Związku Radzieckiego musi zmaleć.

— Czy Pańskim zdaniem, patrząc teraz, z perspektywy czasu, polityka odprężenia, którą Pan i prezydent Nixon zapoczątkowaliście, przyśpieszyła czy opóźniła upadek komunizmu?

— Po pierwsze, zawsze jest wielu bohaterów zwycięskich wojen. Sukces ma wielu ojców. Lecz wtedy, we wczesnych latach 70-tych, Stany Zjednoczone były w trakcie wycofywania swych wojsk z Wietnamu, co niemal doprowadziło do wojny domowej; krajem wstrząsnęła afera Watergate, a Kongres obcinał wydatki na cele wojskowe. W takiej sytuacji mowa o heroicznej konfrontacji ze Związkiem Radzieckim jest analizą tych zdarzeń z pozycji znanego wyniku. Wraz z prezydentem Nixonem prowadziliśmy geopolityczną konfrontację ze Związkiem Radzieckim: gdziekolwiek na świecie Sowieci przekraczali linię demarkacyjną między Wschodem a Zachodem, stawialiśmy im opór. Nasi krytycy w Stanach Zjednoczonych pragnęli konfrontacji ideologicznej opartej o niezbyt rozsądne zasady inspekcji i równowagi nuklearnej — które były niemożliwe do wytłumaczenia amerykańskiej opinii publicznej. Wyczerpalibyśmy się tylko, bez osiągnięcia konkretnych rezultatów. A tak zapobiegliśmy wykorzystaniu przez Związek Radziecki naszej niestabilnej sytuacji wewnętrznej. Przystąpiliśmy do ofensywy na Bliskim Wschodzie i w Europie, gdzie podpisaliśmy Porozumienia Helsińskie. Polityka odprężenia przyśpieszyła upadek Związku Radzieckiego, a jej przeciwnicy nigdy nie przedstawili alternatywnego planu działania.

— Jak, Pańskim zdaniem, historia osądzi wkład w upadek komunizmu Pańskiej polityki odprężenia w porównaniu z ideologiczną krucjatą prezydenta Reagana?

— W swej książce podkreślam ogromne zasługi Reagana. Lecz gdyby Reaganowska krucjata została podjęta dziesięć lat wcześniej, to doprowadziłaby do ideologicznego rozdarcia Stanów Zjednoczonych. Sądzę, że Reagan bazował na osiągnięciach rządów Nixona i Forda, a zasługi należy rozłożyć równomiernie. Powtarzam, dziesięć lat wcześniej Reagan doprowadziłby do rozpadu Stanów Zjednoczonych. Dziesięć lat później byłby anachronizmem. Pojawił się w idealnym momencie, gdy sam Związek Radziecki zaczął uświadamiać sobie własne słabości. Reagan przedsięwziął kroki, co do których my byśmy mieli skrupuły lub też nie bylibyśmy w stanie technicznie przeprowadzić — na przykład plan budowy obrony w kosmosie przed sowieckimi rakietami jądrowymi, czyli tzw. "wojny gwiezdne" — który zarówno z politycznego jak i psychologicznego punktu widzenia był słuszny. Zawsze byłem jego zwolennikiem.

— Przyczynił się Pan do wycofania Ameryki z Wietnamu, za co ostatecznie otrzymał Pan Pokojową Nagrodę Nobla. Jednak trwało to długo. Wycofując się z Wietnamu, starał się Pan podtrzymać amerykańską wiarygodność. Czy obecnie, znowu patrząc na to z perspektywy czasu, nie sądzi Pan, że trzeba było wycofać się znacznie szybciej?

— De Gaulle potrzebował pięciu lat na wycofanie się z Algierii. W chwili, gdy przyjmowaliśmy władzę w Wietnamie było tam 550.000 amerykańskich żołnierzy i nie przewidywano wycofania się. Oficjalne plany były wręcz przeciwne. Gdybyśmy po prostu oznajmili fakt wycofania się, najprawdopodobniej zapanowałby niewyobrażalny chaos. Po obu stronach było około miliona uzbrojonych Wietnamczyków, którzy wówczas wszyscy mieliby interes w tym, aby nas dopaść. Trudno teraz rozstrzygnąć czy mogliśmy wycofać się rok lub dwa wcześniej lub później. Gdy ostygną emocje, myślę, że będzie można stwierdzić, iż był to zręczny odwrót, każdy zastosowany manewr taktyczny był trafny. Z roku na rok malała liczba ofiar. W ostatnim roku było ich około 200.

— Gdyby stał Pan na czele dyplomacji amerykańskiej w latach osiemdziesiątych, to czy popierałby Pan konfrontacje pośrednie ze Związkiem Radzieckim, angażując się na przykład w pomoc dla mudżahedinów w Afganistanie lub dla "Solidarności" w Polsce?

— Oczywiście.

— Ale czy to nie spowodowałoby napięcia w stosunkach z Sowietami?

— Nie zważałbym na to. Próbowaliśmy prowadzić konfrontację pośrednią w Angoli.

— Jednak Kongres tę akcję powstrzymał.

— Tak, ale byliśmy gotowi nadwerężyć nasze stosunki z Sowietami. Wypchnęliśmy ich też z Bliskiego Wschodu w 1973, podczas afery Watergate, odmawiając udziału w jakichkolwiek rokowaniach w ich obecności oraz z premedytacją wykazując ograniczenia ich wpływu.

— Jak się to ma do kryterium praworządności, nieingerowania we wzajemne strefy wpływów?

— Nigdy nie uznawaliśmy sowieckiej strefy wpływów, choć nie zamierzaliśmy atakować Związku Radzieckiego na jego własnym terytorium. Prezydent Nixon był w Rumunii i w Polsce. Prezydent Ford był w Polsce, Rumunii i Jugosławii. Były to symboliczne kroki, mające na celu wsparcie niepodległości tzw. państw satelickich. Naszym celem było podważenie dominacji sowieckiej w Europie Wschodniej.

— Czy był Pan kiedykolwiek w Polsce?

— Tak, zarówno z Nixonem jak i z Fordem. Byłem również sam dwa czy trzy razy.

— To było w czasach gierkowskich?

— Pierwszy raz odwiedziłem Polskę w latach 60-tych, ale wówczas nie spotkałem się z przedstawicielami najwyższych władz państwowych. Następnie byłem tam w czasach gierkowskich, a potem już po upadku komunizmu. Jaruzelski był jeszcze u władzy, ale to już był postkomunizm.

— A więc nie poznał Pan ani Gomułki, ani Gierka?

— Poznałem Gierka, natomiast nigdy nie spotkałem Gomułki.

— Jakie wrażenie wywarł na Panu Gierek?

— Cóż, dylematem komunizmu wschodnioeuropejskiego był fakt, że w odróżnieniu od Rosji, gdzie ustrój ten był do pewnego stopnia rodzimy, we Wschodniej Europie został on narzucony przez wojska sowieckie. Tak więc komuniści, którzy pragnęli zdobyć poparcie w swoich satelickich państwach, a zwłaszcza w kraju takim jak Polska musieli w pewnym stopniu odwoływać się do nacjonalizmu. Zaś nacjonalizm kłócił się z dominacją sowiecką. Wydawało mi się, że Gierek — świadomie lub nie — wpadł w tę pułapkę. Z drugiej strony ustrój komunistyczny był tak kostyczny, że nawet gdyby uświadamiali sobie teoretyczną konieczność istnienia pewnego marginesu swobody, to i tak mieliby ręce związane przez biurokrację, ten quasi-mandaryński system, jaki komunizm wszędzie ze sobą wnosił. Sądzę, że Gierek pragnął uzyskać jak największy margines swobody w ramach ustroju komunistycznego. W czasach, gdy go poznałem, przywódcy komunistyczni byli bardzo wyczuleni na groźbę interwencji sowieckiej w wyniku wydarzeń w Czechosłowacji i na Węgrzech. Stanowiło to pewną podświadomą barierę. Ale myślę, że w ramach tych ograniczeń oraz w związku z pragnieniem zachowania tak czy inaczej ustroju komunistycznego, Gierek próbował mimo wszystko poszerzyć margines manewru dla Polski.

— Czy nie sądzi Pan, że polityka Zachodu w tamtych czasach, w latach 70-tych, zwłaszcza wobec Polski, a później wobec NRD, odniosła sukces, aczkolwiek na drodze paradoksu? Krajom tym udzielano pożyczek i wsparcia, pozwalając im doraźnie uniknąć kryzysu. To na dłuższą metę pozwoliło im na trwanie bez reformowania ich systemu gospodarczego, a to z kolei doprowadziło do ostatecznego rozpadu.

— Tak, jednak w tamtych czasach panowało powszechne przekonanie, że prawdziwy rozłam w Europie Wschodniej musi prowadzić do interwencji sowieckiej — nikt wówczas nie wyrażał odmiennych poglądów. Rozsądne więc wydawało się założenie, że gdyby udało się najpierw zwiększyć margines swobód dla krajów Europy Wschodniej, to z czasem udałoby się rozsadzić sowiecką orbitę. Gdy byłem u władzy wierzyłem, że zaczną powstawać rządy nowego typu, na wzór narodowego komunizmu a la Tito w Jugosławii. Pod koniec lat 70-tych byłem przekonany, że komunizm upadnie, choć sądziłem, że potrwa to dłużej. Pod koniec lat 80-tych myślałem, że potrwa to około dekady. Tymczasem wystarczył jeden rok. Pod koniec lat 70-tych wygłosiłem przemówienie dla wydawców prasowych, w którym stwierdziłem, że w połowie lat osiemdziesiątych państwa satelickie będą stanowić wielki problem dla Związku Radzieckiego.

— W swej książce stwierdza Pan, że naczelnym celem dyplomacji jest stabilność. Jak zdefiniowałby Pan stabilność — jako uznanie status quo, jak uczynił to George Bush, który jesienią 1991 roku wygłosił głośne przemówienie w Kijowie, opowiadając się za zachowaniem Związku Radzieckiego i przeciwko niepodległości Ukrainy...

— Publicznie się temu sprzeciwiłem.

(Dokończenie nastąpi)

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

*** "Przemyt"** — autor bitego dziennikarza. (Autor — Dalia Jazukevičiutė). Algirdas Degutis.

„Obecnie wszelkimi sposobami próbuje się tańsze towary dostarczyć do odbiorcy — wiezie się ciemnymi leśnymi ścieżkami, zmienia się opakowania, ukrywa się na dnie samochodów ciężarowych, określa jako tranzytowe, charytatywne i wszelkie inne — aby tylko cło nie obciążyło ich nadmiernym brzemieniem. W dzień i w nocy łowią je oddziały umundurowanych i uzbrojonych krzepkich chłopców — dzielni celnicy i inspektorzy podatkowi. Przeciwko nim policja urządza rajdy, ślady ich czujnie rejestrują kontrolerzy ludowi — młodzi reporterzy TV i starzy donosiciele anonimowego telefonu. Po ustaleniu są konfiskowane, odbierane ich właścicielom, dostawcom, a tych — wybladłych i zrozpaczonych — ciągają umundurowani chłopcy o kamiennych twarzach.

Co tu się dzieje? Może wracają czasy powojenne? Nie, to toczy się zacięta walka z przemytem — z przestępczą inwazją taniości do suwerennego kraju, ze zdradzieckim pragnieniem rodaków kupowania jak najtaniej. Ale tanie towary nie zaleją Litwy! Taniocha nie przejdzie, niebezpieczeństwo zagrażające Ojczyźnie jednoczy władzę z jej krytykami, z TV i z prasą. Czy to nie przyjemnie oglądać, jak przed kamerami TV plotą niedorzeczności schwytani przemytnicy, jak niezręcznie próbują bronić swe "rasputiny" i isландzkie śledzie przed umundurowanymi napastnikami. Nie możesz nie szczycić się swym państwem, oglądając, jak dzielnie jego uzbrojeni synowie rozprawiają się z śledziową dywersją. To co, że walcząc z przestępcami gospodarczymi nie zawsze zdążą przeciwstawić się przestępcom kryminalnym. To co, że rabusie, złodzieje i oszuści bezkarnie prześladują przestępców gospodarczych...

*** Z wywiadu z Laimą Lingienė, żoną bestialsko zawiązany do wyjaśnienia z firmą "Ravimed" sprawy złej jakości jednorazowych środków do pobierania krwi oraz zażądania od "Ravimed" pokrycia poniesionych strat. Wszystkie zapasy krwi, przechowywane w plastikowych pojemnikach "Ravimed" wyprodukowanych nie w tym roku, zostały przebadane laboratoryjnie, czy w przechowywaniu krwi i plazmie krwi nie rozwinęła się pleśń"(...)**

LIETUVOS rytas

*** "Kontrakt Centrum "Kraujas"** — jeszcze jedno nieszczęście dla Litwy" — Inga Liutkevičienė o skandalicznej historii:

"Jednorazowe środki polskiej firmy "Ravimed" do pobierania krwi są złej jakości, na nich rozwija się pleśń i grzybki drożdżowe. Posługując się nimi przy pobieraniu krwi, grzybkami tymi zaraża się również krew. Przetoczenie takiej krwi pacjentowi może spowodować jego śmierć.

Jednorazowymi środkami pobierania krwi firmy "Ravimed" krew jest pobierana we wszystkich służbach krwi. Kontrakt w sprawie zakupu tych środków od polskiej firmy "Ravimed" zawarło Republikańskie Centrum Krwi "Kraujas", którym kieruje L. Varnas.

Obecnie wyjaśniło się, że środki do pobierania krwi zakupiono bez świadectwa jakości. Skonstatowała to powołana przez Ministerstwo Zdrowia komisja specjalistów, która przebadała pracę w centrum "Kraujas".

Komisję zwołano po publikacjach "Lietuvos rytas" pt. "Śmiercionośny wirus dwa lata temu rozpowszechnił się w centrum "Kraujas": winnych nie znaleziono, zarażeni czekają na łaskę losu", wydrukowanych w dniach 7-9 września. W Ministerstwie Zdrowia odbyło się posiedzenie. Prócz sekretarza ministerstwa A. Vinkusa uczestniczyli w nim członkowie Narodowej Służby Krwi, pracownicy wydziałów służby krwi największych miast kraju (...)

W celu uniknięcia nowej tragedii, postanowiono, aby od 25 września br. nie używać jednorazowych środków do pobierania krwi polskiej firmy "Ravimed", wyprodukowanych przed rokiem 1994. Wytwarzane w tym roku środki postanowiono badać przed użyciem laboratoryjnym, czy nie rozwijają się niewidzialne jeszcze gołym okiem grzybki pleśniowe i drożdżowe. Dyrektor Republikańskiego Centrum Krwi "Kraujas" L. Varnas został zobowiązany do wyjaśnienia z firmą "Ravimed" sprawy złej jakości jednorazowych środków do pobierania krwi oraz zażądania od "Ravimed" pokrycia poniesionych strat. Wszystkie zapasy krwi, przechowywane w plastikowych pojemnikach "Ravimed" wyprodukowanych nie w tym roku, zostały przebadane laboratoryjnie, czy w przechowywaniu krwi i plazmie krwi nie rozwinęła się pleśń"(...)

*** W "Znamionach czasu"** powrót do tematu złej jakości lita:

"Chociaż Sąd Najwyższy uniewinnił byłego przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego V. Baldišisa i orzekł karę tylko dla jego podwładnego, ta decyzja sądu w istocie jest przyznaniem instytucji praworządności, że zapoczątkowana przed dwoma i pół laty przez "Lietuvos rytas". "Skandaliczna historia produkcji litów" nie była "kłamstwem", "prowokacją", "kłamliwą wersją", jak twierdzili kierownicy Banku Litewskiego, komisja ds. bankowości Rady Najwyższej oraz pewna sędzina-śledczy Prokuratury Generalnej. Poza tym, Bank Litewski wytoczył "Lietuvos rytas" sprawę o uwłaczanie godności. Deputowani do Rady Najwyższej i jej komisja ds. bankowości, którzy w 1992 r. oskarżali naszą gazetę, nigdy nie przyznali, że to właśnie ona pomogła V. Baldišisowi patrzeć przez palce na bardzo poważne problemy związane z produkcją litów. Wtedy ustawodawcy mogli jeszcze dosyć skutecznie zadbać, aby sprawami Litwy zajmowali się ludzie wykwalifikowani. Jednakże wielokrotnie stawali oni murem za V. Baldišisem, który z trybuny Rady Najwyższej mówił im nieprawdę o litach. Zdawałoby się, że politykom ówcześnie podobało się być oszukiwanymi. Redakcja nie zdołała znaleźć żadnego kontaktu z komisją Rady Najwyższej ds. bankowości, chociaż w naszej gazecie stale wskazywaliśmy, ile błędów popełniła ona w swych wnioskach. Może to nie najważniejsza przyczyna, dlaczego komisja ds. bankowości "lubiła" błądzić, jednakże fakt pozostaje faktem, że również jej przewodniczący S. Kropas był dobrze opłacanym doradcą Banku Litewskiego" (...)

Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"

BOŻENA
Fot. T. Ważniewicz

SATANIŚCI NIE PRZEJDĄ

Wyznaniowy urodzaj

Rozmowa z Andrzejem CZOHARĄ, dyrektorem Zespołu Ogólnego Biura ds. Wyznań URM

— Mówi się o istnieniu w naszym kraju "Kościołów" i "związków wyznaniowych". Czy jest między nimi jakaś różnica?

— Z punktu widzenia ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 1989 roku — nie ma tu żadnej różnicy, są to synonimy.

— To skąd to terminologiczne zróżnicowanie?

— Autorom ustawy chodziło o religijne organizacje niechrześcijańskie, które z reguły w swych nazwach nie używają słowa Kościół, a właśnie — związek. Skoro już jesteśmy przy tych terminologicznych kwestiach... W pracy naszego Biura nigdy nie używamy, jako zabarwionego ujemnie, określenia "sekta", którym jak wiadomo, przedstawiciele niektórych Kościołów lubią charakteryzować inne wyznania...

— Jak liczna jest dziś ta rodzina Kościołów i związków wyznaniowych?

— Zarejestrowanych, zgodnie z procedurą ustawy z 1989 roku, jest 88. Z tym, że liczba ta nie wyczerpuje całości zagadnienia. Istnieje w Polsce oprócz tego 13 największych, historycznych Kościołów, które nie są wpisane do rejestru, a działają bądź to na podstawie odrębnych ustaw, bądź dekretów lub tzw. uznania administracyjnego. Do tej grupy należą — przykładowo — Kościoły: Rzymskokatolicki, Prawosławny, Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicko-Reformowany, Polskokatolicki, Chrześcijan Baptystów, Adwentystów Dnia Siódmego... W sumie liczba Kościołów i związków wyznaniowych w naszym kraju przekroczyła już setkę. Dwa dalsze czekają na wydanie decyzji, a kilka ma otwarte postępowanie rejestrowe.

— Dwa słowa na temat geografii...

— Prym bezspornie wiedzie Warszawa i woj. stołeczne, gdzie znajdują się siedziby z górą 30 Kościołów i związków wyznaniowych, a także Górny i Dolny Śląsk. Interesującym przykładem aktywności w tej dziedzinie jest Bielsko-Biała i jej okolice, gdzie działa 8 zarejestrowanych związków różnych grup protestantów.

— Kościoły i związki wyznaniowe istniejące w Polsce są nie tylko chrześcijańskiego pochodzenia...

— Chrześcijańskich, w szczególności protestanckich, jak najwięcej, zwłaszcza wobec dającej o sobie znać tendencji do usamodzielniania się poszczególnych zborów lokalnych. Ale są też wcale liczne związki wyznaniowe hinduistyczne, buddyjskie czy mahometańskie. Tych ostatnich mamy trzy — z najstarszym Religijnym Związkiem Muzułmańskim na czele.

— A czy rejestrują się związki wyznaniowe o charakterze synkretycznym łączące w sobie — zgodnie z doktryną New Age — rozmaite elementy największych religii historycznych: judaizmu, chrześcijaństwa, islamu, buddyzmu i hinduizmu? Tego rodzaju wierzenia są ostatnio bardzo modne na Zachodzie, a także w Ameryce Łacińskiej.

— Takie przypadki są jak dotąd sporadyczne. Z wyznań nieco starszych wspomniałbym tu o dwu grupach różokrzyżowców i Zborze Panmonistycznym. Z nowszych — wymieniłbym Wspólnotę Rodzina, która jak wiadomo, miała i ma nadal kłopoty w związku z prowadzeniem niedozwolonej agitacji religijnej w szkołach, także — Misję Czaitani, ew. Ruch Hare-Kriszna... W ub. roku o rejestrację starał się Kościół Scjentologiczny, który ostatecznnie ze starań tych zrezygnował, po wycofaniu się 2 z 15 członków-założycieli.

— Jakie warunki należy spełnić, aby zarejestrować nowy Kościół?

— Musi być przynajmniej 15 członków-założycieli obywateli polskich, posiadających pełną zdolność do czynności prawnych. Należy podać adres siedziby, określić podstawy doktrynalne wyznania i sporządzić jego statut.

— Czy wśród tych warunków jest posiadanie własnej świątyni lub domu modlitwy?

— Nie, nie ma.

— Nasze przepisy są bardzo liberalne...

— Nie da się ukryć! Np. na Węgrzech, aby zarejestrować Kościół, trzeba wykazać się przynajmniej 10 tys. wiernych lub — zamiennie — 100 latami nieprzerwanej działalności na ziemi węgierskiej. Szwecja zamierza ustawić poprzeczkę na wysokości 3 tys. członków.

— Czy wobec tego przewiduje się nowelizację ustawy?

— Projekt nowelizacji, zaakceptowany już przez Komitet Społeczno-Ekonomiczny Rady Ministrów, przewiduje wymóg 100 członków. Ponadto organ rejestrowy, czyli nasze Biuro, uzyskałby prawo — w razie zaprzestania działalności przez poszczególne Kościoły — dokonywania odpowiednich skreśleń z rejestru.

— Czy były przypadki odmowy rejestracji?

— Zaledwie kilka, motywowanych głównie względami formalnymi. Gdy np. ubiegający się o wpis nie byli w stanie sformułować... swej doktryny religijnej.

— A więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby sataniści — jeśli poprawnie wypełnią papiery — uzyskali stosowny wpis.

— Bez przesady! Rejestracji można przecież odmówić, gdy deklaracja związku wyznaniowego jest sprzeczna z ustawami chroniącymi bezpieczeństwo publiczne, porządek, zdrowie lub moralność publiczną, a także podstawowe wolności innych osób.

— Wszkaże ci przykładowi sataniści nie muszą deklarować żadnych złych intencji. Mogą starać się o rejestrację pod pokrywką fałszywej doktryny....

— Wówczas organ rejestrowy, który nie bada faktów, a opiera się jedynie na deklaracjach, zakładając dobrą wolę deklarujących, nie ma możliwości natychmiastowej weryfikacji oszustwa.

— A jeśli prawda wyjdzie na jaw dopiero po jakimś czasie, jak to się mówi — w praktyce?

— Wtedy możemy wznowić postępowanie w sprawie wpisu do rejestru i wpis uchylić. Zbliżona sytuacja miała np. miejsce w przypadku osławionego "Kościoła Zjednoczonych Chrześcijan". Jego założyciel, znany jako "fałszywy biskup", podał w deklaracji same nieprawdziwe informacje, a następnie pod przykrywką "Kościoła" zajmował się aferalną działalnością gospodarczą.

— Czy nie sądzi pan, że obserwowany u nas "urodzaj wyznań" ma swą bardzo prozaiczną przyczynę: chęć uzyskania należnych organizacjom wyznaniowym ulg podatkowych i przywilejów celnych?

— Do ub. roku — być może tak. Od ub. roku większość przywilejów celnych została jednak zniesiona. Obecnie z cła zwolnione są jedynie dary na cele kultowe, urządzenia poligraficzne i papier. Dziś na wzrost zainteresowania rejestracjami może mieć wpływ raczej zapowiadana nowelizacja ustawy...

— Ewentualna ratyfikacja konkordatu może sprawić, że wiele "15-osobowych kościołów" zacznie się domagać przełożenia postanowień konkordatowych na swą niewielką wspólnotę. W końcu jest przecież równouprawnienie wyznań... Czy nie obawia się pan tego rodzaju niebezpieczeństwa?

— Dla nas to jest nie tyle kwestia niebezpieczeństwa co troski o to, aby — wszędzie gdzie to jest możliwe — wyposażyć wyznania w uprawnienia analogiczne do konkordatowych. Oczywiście nie wszędzie będzie to możliwe z przyczyn najzwyczajniej obiektywnych; przecież wiele z wyznań mniejszościowych nie posiada choćby własnej kaplicy, cmentarza czy wyznawców — mężczyzn w wieku poborowym. Te różnice można mnożyć... Różna jest też, ze względów historycznych, sytuacja rozmaitych wyznań, o czym mówiłem już na wstępie. Jeden Kościół jest podmiotem prawa międzynarodowego. Działalność kilku innych i ich stosunek do państwa jest normowany odrębnymi ustawami. Reszta działa na podstawie wpisu do rejestru, a więc — czysto administracyjnej. Wszystkie te zróżnicowania powodują, że — przywołanej przez pana — słusznej zasady równouprawnienia wyznań nie można rozumieć mechanicznie, prymitywnie.

Rozmawiał Marek BURCZYK
(PAI)

SPORT

Pozotał tylko "Žalgiris"

Jedna po drugiej odpadają z rozgrywek pucharów Europy koszykarskie drużyny Litwy. We środę wileńska "Statyba" w Pałacu Sportu rozegrała powtórne spotkanie o Puchar Koraca z chorwacką drużyną "Croatia Line". Pierwsze spotkanie tych drużyn Chorwaci wygrali z przewagą 15 pkt. Wilnianie tym razem nie potrafili odrobić tej straty i wygrali spotkanie tylko z wynikiem 80:73. Do następnej rundy przeszła drużyna chorwacka.

Kowieńska "Lavera" przegrała w Stambule z drużyną "Galatasaray" i również odpadła z rozgrywek.

Z drużyn litewskich pozostał tylko kowieński "Žalgiris" grający o puchar mistrzów. Dzisiaj rozegra on spotkanie we Włoszech.

Odpadły z rozgrywek i polskie drużyny. "Mazowszanka" Pruszków została wyeliminowana przez włoski zespół Riello Bivex Werona, a "Polonia" Przemyśl, chociaż i wygrała na wyjeździe ze znanym greckim zespołym "Aris" Saloniki — 90:88, ale przemyślanie u siebie przegrali z większą różnicą punktów.

W Pucharze Ronchetti z polskich drużyn do dalszych rozgrywek przeszły ekipy ŁKS Łódź oraz "Włókniarz" Pabianice.

Mistrzostwa świata siatkarzy

W Atenach odbyło się losowanie par ćwierćfinałowych mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn. Wczoraj rozegrano następujące mecze: USA — Korea Płd., Włochy — Rosja, Grecja — Holandia, Kuba — Brazylia. Dzisiaj będą rozegrane spotkania półfinałowe.

Polska liga piłkarska

We środę rozegrano kolejną rundę mistrzostw Polski. Oto wyniki: Hutnik Kraków — Ruch Chorzów — 2:1, Zagłębie Lubin — Petrochemia Płock — 4:1, Stomil Olsztyn — ŁKS — 1:1, Warta Poznań — Pogoń Szczecin — 0:1, Raków Częstochowa — Stal Stalowa Wola — 2:0, Widzew Łódź — Lech Poznań — 4:3, GKS Katowice — Stal Mielec — 1:1, Olimpia Poznań — Sokół Pniewy — 0:0, Legia Warszawa — Górnik Zabrze — 2:0.

* * *

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 18 Polska przegrała na wyjeździe z Czechami — 1:4.

Na Igrzyskach Azjatyckich

Igrzyska Azjatyckie odbywające się w Hiroszimie całkowicie są zdominowane przez Chiny i Japonię. Sportowcy tych państw wywalczyli już w sumie 83 medale, podczas gdy reprezentacje pozostałych państw — 82.

Reprezentantki Chin zdobyły wszystkie złote medale w podnoszeniu ciężarów, sportowcy tego kraju dominują również w zawodach pływackich i gimnastyce. Japończycy zbierają złote żniwo w większej liczbie konkurencji. Do walki o medalowe pozycje włączyły się również republiki byłego ZSRR. Najlepiej spisuje się Kazachstan, który w klasyfikacji medalowej zajmuje czwartą pozycję, wyprzedzany przez Koreę Płd. Na jego koncie 6 medali, z nich 2 złote.

Jednym zdaniem

Przygotowujące się do mistrzostw świata w Brazylii siatkarki Niemiec pokonały w towarzyskim meczu w Berlinie reprezentację Polski — 3:1.

"Ben Hur" w Klubie Młodzieży Katolickiej

Uprzejmie informujemy wszystkich zainteresowanych, iż w tym roku spotkania w Klubie Młodzieży Katolickiej przeniesiono na niedziele i będą się odbywały w drugą niedzielę miesiąca o godz. 15 pod tym samym adresem (5 Szkoła Średnia, ul. Antokol, 33 p. 49).

11 września mieliśmy pielgrzymkę do Kalwarii Wileńskiej. Natomiast w niedzielę, 9 października zapraszamy na godz. 15 do obejrzenia wzruszającego filmu "Ben Hur" (I część). Akcja filmu toczy się w epoce, w której żył Chrystus i powiązana jest z Jego zbawczą działalnością.

Film zdobył 8 Oskarów i nieprzypadkowo na całym świecie cieszy się wielką popularnością.

Zapraszamy członków i sympatyków Klubu.

Jan MINCEWICZ

Wystawa autorska w Poniewieżu

W Poniewieżu otwarta została autorska wystawa fotograficzna znanego fotografika i działacza kultury Algimantasa Kezysa z Chicago. W ekspozycji 65 fotografii — pejzaże urbanistyczne, fragmenty architektury, portrety.

A. Kezysowi jako pierwszemu zamieszkałemu za granicą fotografikowi litewskiemu przyznano miano członka Międzynarodowej Federacji Fotograficznej AFIAP.

W Litewskim Związku Fotografików przewodniczący tej organizacji Stasys Žvirgždas wręczył fotografikowi odznakę oraz świadectwo nadania tego miana.

R. ŠINKŪNAS

Co, kiedy, gdzie

Teatr

* **Opera.** W sobotę Teatr Muzyczny z Kłajpedy zaprezentuje tu dla dzieci bajkę-grę "Kopciuszek".

* **Młodzieżowy** zaprasza dziś na "Świętoszka". Jutro "Zwycięstwa Normandów". W niedzielę dla dzieci "Królewicz uczy się rzemiosła", wieczorem "W przyszłym roku o tej porze".

W Sali — 99 w niedzielę "Płaszcz".

* **Lalkowy** przygotował premierę. Jest to "Podróż na koniec świata", którą wyreżyserował Vytautas V. Landsbergis, muzyka — Š. Nakasa. Sobota i niedziela.

Natomiast w **Małej Sali** w sobotę "Biała koteczka", w niedzielę "Juozapelis i konik".

* Otwarcie sezonu w teatrze **"Vaidilos"** (A. Jakšto 9). W sobotę wystawione tu zostanie premierowe przedstawienie — komedia "Onriflis albo łagodny wiaterek".

Koncerty

* Dziś w sali **Filharmonii** wystąpią gwiazdy jazzowe światowej sławy — duńskie trio; kontrabasista — Niels Hennig Orsted Pedersen, gitarzysta Ulf Wakenius oraz perkusista Alex Riel.

* Dziś w sali **Akademii Muzycznej** — koncert fortepianowy słuchacza II roku nauczania J. Janulevičiusa (klasa doc. R. Bekionisa).

Wystawy

* **Muzeum Sztuk Pięknych** (Wielka 31) zaprasza na prezentacje gości. Przed kilkoma dniami otwarta tu została wystawa malarstwa, grafiki plastyczki ze Szwajcarii J. Katiliūtė. Natomiast wczoraj udostępniona została zwiedzającym prezentacja grafiki z Niemiec autorstwa M. Klinger.

* Goście prezentują też swój dorobek w **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2). Mam tu na myśli bogaty pokaz dorobku współczesnego plastyków z Finlandii i Szwecji. Z rodzimych prezentacji wymienić należy modernistyczną wystawę H. Čerapasa "Transformatory" oraz pokaz pt. "Bez powrotu" (autorstwa Bastysa, Kuizinasa, Narkevičiusa, Novickasa Raily).

* Z nowszych prezentacji czynnych w **galerii "Arka"** (Ostrobramska 7) należy wymienić autorską wystawę K. Grigaliūnasa.

* Dużo wystaw w **galerii "Vartai"** (Wileńska 39). Eksponowane jest tu malarstwo J. Daniliauskasa, akwarele A. Petrulisa, grafika V. Ajauskasa.

* Kto będzie na ulicy Łotoczek (Latako) niech wstąpi do **galerii "Akademia"** i obejrzy twórczość młodych plastyków — słuchaczy IV roku Akademii, pracujących w dziedzinie tekstylu.

* W **galerii "Lietuvos aidas"** (Maironio 1) wystawia swe rysunki R. Pupelis oraz ceramikę J. Laurušaitė.

* Dużo jubileuszowych ekspozycji w **bibliotece im. M. Mažvydasa** — poświęcone 125-leciu J. Tumasa-Vaižgantasa, 80-leciu M. Katiliškisa, 90-leciu L. Truikisa.

* Natomiast w **Wileńskim Domu Nauczyciela** (Wileńska 39) dwa dni czynna będzie wystawa-sprzedaż darów jesiennych. Dziś rozpocznie się kiermasz o godzinie 13.00, natomiast w sobotę od godziny 9.00.

* Maleńkie, a tak przytulne sale wystawowe, rozlokowane tuż przy wejściu do Ogrodu Bernardyńskiego wręcz przyciągają, by wstąpić do nich.

W jednej — galerii S. Juškusa **"Vilnius ir dailė"** obejrzeć można bardzo ciepłe malarstwo V. Karatajusa (**zdjęcie**).

Natomiast w **Izbie Grafiki** prezentuje swe prace (**zdjęcie**) — młody plastyk Arvydas Pakalka. Absolwent Wileńskiej Akadmii Sztuk Pięknych ma na swym koncie 10 wystaw autorskich. Uczestniczył w 60 międzynarodowych prezentacjach — w Ameryce, Polsce, Belgii, Japonii, Niemczech, Holandii itd.

Goście z Polski.

* W sobotę, w kościele Św. Ducha podczas wieczornej Mszy św. o godz. 19 będzie śpiewał chór Towarzystwa Śpiewaczego "Echo".

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Wydano w Moskwie

Edycja Papieża

Moskiewskie wydawnictwo "Christianskaja Rossija" z udziałem oficyny "Błagowiest" wspólnie z księgarzami z Mediolanu wydały książkę Jana Pawła II "Jedność w różnorodności".

Edycja, w której głowa Kościoła katolickiego dzieli się swymi rozważaniami o Wschodzie i Zachodzie, ukazała się w przekładzie z włoskiego na rosyjski w dziesięciotysięcznym nakładzie.

Dla miłośników piłki nożnej

W podmoskiewskim miasteczku Kaliningradzie pracownicy spółki akcyjnej "Tiechnosojuz" wspólnie z firmą "Łucz-1" przygotowali dwutomową edycję "Piłka nożna w ZSRR. Lata 1936-1991. Oficjalne mecze drużyn mistrzów".

Kibice Litwy znajdą tu materiały z czasów, gdy ich ulubiona drużyna wileńska "Žalgiris" była wśród zwycięzców mistrzów ZSRR, grała i pokonywała takich mistrzów, jak moskiewski "Spartak", moskiewskie, kijowskie i tbiliskie "Dynamo", zdobywała różne nagrody itp.

Pierwszy tom obejmuje okres od 1936 do 1964 roku, gdy Litwę reprezentowały drużyny "Dynamo" i "Spartak" z Wilna, drugi tom — lata 1965-1991 — okres największych sukcesów Žalgirisu". Autor wydania — Jurij Koszel.

Dom Korczaka w Moskwie

Rosyjskie Towarzystwo Janusza Korczaka, wspaniałego polskiego pisarza, humanisty, lekarza i pedagoga, wspólnie z zarządami oświaty i centralnego okręgu stolicy Rosji przy bezpośrednim udziale merostwa Genewy (Szwajcaria) realizują unikalny projekt "Domu Korczaka w Moskwie".

Będzie to wielkie centrum oświatowe, z przedszkolem, klubami obcowania dzieci i dorosłych, rodziców, psychologiczną poradnią. Będzie tu także naukowo-metodyczne centrum dla pedagogów i psychologów, gdzie zaplanowane są konferencje, seminaria, ćwiczenia praktyczne dla studentów.

Szwajcaria sfinansowała rekonstrukcję budynku, a wyposażenie, zabawki przysłano z Holandii. 10 miejsc w przedszkolu przeznaczono dla dzieci rodzin, które płacą 60 dolarów miesięcznie, a pozostałe miejsca — dla dzieci z rodzin biednych.

Nowiny o procesie norymberskim

Moskiewską oficynę "Respublikę" w najbliższym czasie opuści zbiór "Zapłata". Na książkę złożą się wspomnienia uczestników procesu norymberskiego — oskarżonych, świadków, oskarżycieli — wcześniej zamieszczane tylko w prasie zachodniej lub będące własnością archiwów.

Zbiór zawiera wspomnienia członków radzieckiej delegacji na procesie norymberskim i mistrzowskie szkice znanego publicysty Lwa Ginzburga "Pozaziemskie spotkania", publikowane w czasopiśmie "Nowyj mir".

T. ANDRIEJEWA

AUTOKAREM
WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO każdy piątek.
Telefon: 42-68-27, 69-65-62.
(Zam. 890)

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).
(Zam. 972)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 944)

UWOLNIĆ SIĘ
od alkoholizmu, palenia, nadwagi, półpaśca, egzemy i innych chorób skóry na tle nerwowym pomoże Państwu lekarz-psychoterapeuta Dmitrij SAJKOW.
Informacja i zapisy: Vilnius, tel. 69-28-36 od godz. 17 do 20 w dniach pracy.
(Zam. 955)

Organizujemy
każdej niedzieli podróże komercyjne
na trasie WILNO-ŁÓDŹ- MOSKWA-WILNO.
Tel. w Wilnie 42-64-63.
Nr licencji 000097.
(Zasm. 938)

TELEWIZJA

PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.20 — Album rodzinny. 16.30 — Transmisja uroczystego posiedzenia Sejmu RL, poświęconego pomrotwi prochów Kazysa Griniusa na Litwę. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Styl. 19.35 — Reportaż z regionu. 19.50 — Pamięć. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Niespokojna służba". 21.55 — Aleja Laisves. 22.20 — Telegra "Drogi powodzenia". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Film "Niewolnica".

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Prospekt. 9.20 — Przegląd LLK. 9.30 — Godzina CNN. 18.00 — Nowości bałtyckie. 18.05 — Nowości ze świata. 18.20 — Kino — moją miłością. Film "Czwartkowe zabawy". 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — "Szczęśliwa ręka". Podczas przerwy — "Listy, liściki..." 22.00 — Kino — moją miłością. Film "Alice, miła Alice".

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 -- Serial "Dzika Róża". 9.25 — Koncert. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Film "Piotruś Pan" (1). 15.52 — Dziennik. 16.00 — Cd. filmu "Piotruś Pan". 16.35 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Tangomania. 17.25 — Muzyka. 17.40 — Show kolarskie. 18.00 — Beau Monde. 18.20 — Serial "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Kibir tele wibir. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Serial "Nicpoń". 21.30 — Kronika 02. 21.50 — Program muz. "Wszystko!" 22.10 — Wideoskrzat.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Film dok. 10.20, 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Show Guinness. 22.00 — Film "Pulsujący ogień". 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film "Słodka kobieta". 9.05 — Film "Brzegi" (3). 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Anioł miejski" (5). 20.00 — Film "... i Bóg stworzył kobietę". 22.10 — Serial "Wołająca kobieta". 22.45 — Nowości postmuzyki.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Młodzi jeźdźcy" — serial prod. USA. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.25 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — Magazyn polonijny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 14.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Teleturniej muzyczny. 16.30 — Program rozrywkowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: "Ciuchcia". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Magazyn kulturalny. 18.40 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Żulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Człowiek słoń" — film fab. prod. ang. 23.15 — Puls dnia. 23.30 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Bliskie spotkania. 0.45 — Program artystyczny. 1.30 — "Balanga" — film fab. prod. polskiej.

SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Zgoda. 11.20 — Nasz język. 11.55 — Witaj, Francjo. 12.25 — Serial dla dzieci "Dziewięciolatka z Degrasi". 12.55 — Sport na świecie. 13.15 — Koncert laureatów konkursu piosenki. 14.05 — Świąteczne stroje Litwinów (XIV-XVII w.). 14.35 — Spektakl Kowieńskiego Teatru Dramatycznego "Wielkie pożądanie". 16.40 — Film dok. 17.00 — Ulubione melodie. 17.45 — Powrót prochów prezydenta Republiki Litewskiej Kazysa Griniusa na Litwę. 18.30 — Litewska liga koszykówki. "Atletas" — "Statyba". 20.00 — Wesołe pas de deux. 20.05 — Kamera SVR-93. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Starzec". 22.10 — Pod własnym dachem. 22.55 — Hotel muzyczny. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — Koncert rockowy.

LITPOLIINTER TV

9.00 — Poranne koło. 11.00 — "Lietloto". 11.05 — Muzyka. 11.10 — Smak. 11.25 — Film "Na scenie". 13.05 — Półfinał mistrzostw świata w siatkówce. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Dom książki. 14.30 — Film "Pojęcie demokracji". 15.40 — Film muz. 16.10 — W świecie zwierząt. 16.50 — Chart show. 17.35 — Ekspedycja "Afryka 1994-1995". 18.15 — Kibir tele wibir. 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Żalgiris" (Kowno) — "Lavera" (Kowno). 20.00 — Nowości plus. 20.35 — Serial "Hongkong ulica Żółta". 21.30 — Cztery koła. 21.50 — Karaoke i inni. 22.05 — Skrzatodrom. 22.50 — Film "Miłość niekiedy zabija".

TELE - 3

9.00 — Film anim. 9.50 — Lekcja jęz. ang. 10.05 — Film. 11.40 — Muzyka. 12.20 — Doświadczenia Korpusu Pokoju USA. 13.00 — Magazyn nowości NBC. 14.00 — Magazyn podróży. 18.00 — Muzyka. 18.20 — Sport na świecie. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Nowości w rozrywce. 19.50 — Wiadomości. 20.00 — Viva Charts. 22.00 — Serial "Westgate" (8). 23.00 — Muzyka. 0.40 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.00 — MTV. 7.25 — Film "Baby". 9.00 — Film anim. 9.25 — Rozgardiasz. 9.45 — Film "Wąsata niania". 11.00 — Poranek z Leonidem Lejkinem. 19.00 — Katastrofy tygodnia. 19.30 — Film "Happy end". 21.15 — Film "Żywa tarcza". 23.25 — MTV. 24.00 — Film "Idealna para".

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 10.35 — Brawo! Bis! 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "WOW" (12) — serial dla młodych widzów. 13.45 — Teatr TV: "Miłosierdzie płatne z góry". 14.45 — Rawa Blues — reportaż. 15.15 — Program sportowo-rozrywkowy. 15.35 — "Nie ma jak Lwów" — program rozrywkowy. 16.00 — "Zmiennicy" — serial komediowy TVP. 17.00 — Powitanie, program dnia. 17.05 — Żyć i umrzeć jak prawy żołnierz polski — reportaż. 17.30 — Na Nikiszu — reportaż. 17.50 — Ociepka Teofil — reportaż. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — Sobota w Bytkowie — widowisko rozrywkowe. 18.55 — Witaj Polsko — teleturniej. 19.30 — Pod dyktando — reportaż satyryczny. 20.00 — Ortografia — finał konkursu. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Edyta Górniak w Opolu. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Grzeszny żywot Franciszka Buły" — film fab. prod. polskiej. 0.05 — Rozmowa z prof. Janem Miodkiem. 0.20 — Słowo na niedzielę. 0.25 — Studio sport. 0.55 — Rock Around the Ptock — jubileusz S. Ptaka. 1.25 — Dom, w którym straszy. 1.55 — Najt szoł — program rozrywkowy. 2.25 — "Dziewczęta z Nowolipek" — film fab. prod. polskiej.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 12.00 — "Zrodzone do wolności" — film dok. 12.50 — Magazyn weekendowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Magazyn weekendowy. 14.00 — Walt Disney przedstawia. 14.20 — "Trzej tenorzy w Los Angeles". 17.30 — "Kraj" — magazyn. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 18.50 — Nie tylko ładna buzia — wywiad z Jasonem Priestleyem. 19.10 — "Beverly Hills, 90210" — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Kłopoty z mężczyznami" — film fab. prod. USA. 22.55 — Program rozrywkowy. 0.15 — Wiadomości. 0.25 — Sportowa sobota. 0.45 — "Kotka" — film sensacyjny prod. niemieckiej. 2.35 — Program rozrywkowy. 3.25 — "Samotne serca" — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA

LTV

9.00 — Spotkanie Ojca św. Jana Pawła z rodzinami i Msza św. 10.40 — Cudzego bólu nie bywa. 11.25 — Litwini na obczyźnie. 12.00 — W świecie koszykówki. 12.45 — Piętro 18/17. 13.30 — Magazyn międzynarodowy "Azymut". 14.00 — Koncert życzeń. 15.10 — Film dok. 15.35 — Serial "Neonowy jeździec" (1). 16.35 — 1/16 Pucharu mistrzów Europy w piłce ręcznej. "Granitas" (Kowno) i "Runar Sadefiord" (Norwegia). 17.10 — Międzynarodowy magazyn kultury "Alice". 18.05 — Program o NASCAR i innych zawodach samochodowych. 18.35 — Wiadomości. 18.45 — Film dok. 19.15 — Film dok. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pierwszy kanał. 21.25 — "Sławy wystarczy wszystkim". 23.05 — Estrada młodzieżowa-94.

BAŁTYCKA TV

8.35 — Serial "Granica nocy". 9.05 — Serial "Tak świat się kręci". 10.00 — Kroki. 10.30 — Spotkania. 11.00 — Wędrówka na koło przyrody. 11.30 — Rutyna. 12.15 — Dziesiątka najlepszych. 13.00 — Dziecięcy weekend. 14.30 — Kino — moją miłością. Film "John Silver". 16.15 — Jazz. 17.00 — Magazyn TV "Kontakt". 17.25 — A. Baltakis. "Wielka Niedźwiedzica". 17.45 — XXIII Festiwal Muzyki Popularnej "Połąga-94". 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Statyba" (Wilno) — "Żalgiris" (Kowno). 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — NBA z bliska. 22.00 — Najlepsze mecze NBA. 23.00 — "Czarne-białe".

LITPOLIINTER TV

7.15 — Poranek olimpijski. 7.50 — "Sportloto". 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Wczesnym rankiem. 9.00 — Poligon. 9.30 — Dopóki wszyscy w domu. 10.00 — Gwiazda poranna. 10.15 — Pod znakiem "pi". 11.40 — X międzynarodowy festiwal TV programów twórczości ludowej "Tęcza". 12.20 — Wagon 03. 12.50 — Ściągaczka. 13.00 — Film dok. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Film dok. 14.55 — Żywe drzewo rzemiosł. 15.00 — Okno na Europę. 15.30 — Finał mistrzostw świata w siatkówce. 16.20 — Klub podróżników. 17.12 — Dziennik. 17.20 — Telelocja. 17.35 — Filmy anim. 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Statyba" (Wilno "Żalgiris" (Kowno). 20.00 — Uroczysty koncert "Missa Pacis". 21.00 — Horoskop na tydzień. 21.05 — Tangomania. Muzyka. 21.30 — Telegra "Tak. Nie". 22.20 — Niedziela.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.10 — Lekcja jęz. ang. 10.20 — Okno na przyrodę. 10.35 — Film dok. 10.45 — Guinness show. 11.15 — Film. 12.30 — Viva Charts. 14.00 — Program z Szawel. 14.30 — Magazyn podróży. 17.00 — "Deutsche Velle". 18.00 — Lekcja jęz. niem. 18.15 — POP TV. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.30 — Magazyn podróży. 20.30 — Przegląd. 21.00 — Muzyka. 21.45 — Spójrzmy uważniej. 22.00 — Serial "Westgate" (9). 23.00 — Cytadela ciemnoty.

WILEŃSKA TV

7.00 — MTV. 7.20 — Film "Pirat "Czarna Broda". 9.00 — Film anim. 10.00 — Rozgardiasz. 10.30 — Poranek z Leonidem Lejkinem. 11.00 — Moje kino. 11.10 — MTV. 11.40 — O.K. 18.00 — Moje kino. 18.30 — Film "Maleńka Wiera". 20.40 — "Mija gwiazda". 21.15 — Film "Homer i Eddie". 23.25 — MTV.

TVP-1

9.30 — Niedzielny poranek filmowy. 10.55 — Transmisja uroczystości z Watykanu z okazji Roku Rodziny. 13.15 — Wiadomości. 13.30 — Koncert życzeń. 14.00 — Z kamerą wśród zwierząt. 14.15 — Kwant oraz Encyklopedia Galaktica — Saturn. 14.35 — Podróże na celuloidzie. 15.10 — W starym kinie: "Zalotnik" — burleska prod. franc. 16.30 — Program publicystyczny. 17.05 — Program rozrywkowy. 17.35 — Antena. 18.00 — Teleexpres. 18,20 — Śmiechu warte. 19.05 — "Dynastia Colbych" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Córka senatora" — serial prod. australijsko-kanadyjskiej. 22.05 — Sportowa niedziela. 23.00 — Racja stanu — program publicystyczny. 23.30 — Wieczór z Alicją. 0.25 — "Charly" — film fab. prod. USA. 2.05 — Stefania Toczyska śpiewa pieśni Fryderyka Chopina.

Zapraszamy do podróży:

SADALYA

* MAROKO — 7 dni w Casablance
* GRECJA — SALONIKI — (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)
* TAJLANDIA — 7 dni
* INDIE — DELHI, 5 dni
* PARYŻ — 4 dni
* USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)
* WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO,

a także do PEKINU, BUŁGARII, TURCJI.

Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.

Zwracać się pod adresem:
Vilnius, Vivulskio 14/8, I piętro,
tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.
(Zam 900)

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

Wystawa-sprzedaż
autobusów
SETRA i NEOPLAN
w Wilnie
na placu przy Domu Prasy
8 października
w godz. 8-13.
Vilnius, tel/fax. 42-64-63.
(Zam. 968)

Wyrazy głębokiego współczucia Pani dr Urszuli BURZYWODZIE z powodu śmierci Jej Ojca składa Polonistyka Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego

KALENDARIUM

* Piątek (7.X) jest 280 dniem 1994 r. Do końca roku 85 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Justyny, Marii, Marka.
* Wschód Słońca — 6.34, zachód — 17.42. Długość dnia 11 godz. 08 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 9-11 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 3-8, w dzień 8-13 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Halina JOTKIAŁŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:
W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėlial;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemėžis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.